

Dr Marta Komorowska-Pudło  
*Uniwersytet Szczeciński*

## **Wychowanie w rodzinie czy przemoc? Przejawy toksycznej pedagogiki rodzinnej i jej skutki w aspekcie typów rodziny D. Fielda**

Najpowszechniejsze określenia dotyczące pojęcia rodziny koncentrują się na wskazaniu, że stanowi ona najważniejsze środowisko wychowawcze człowieka. W podkreślaniu znaczenia rodziny dla wzrastania jednostki wskazuje się głównie jej różnorodne funkcje, strukturę, procesy komunikacyjne, emocjonalne, wartościujące i identyfikacyjne. Zwraca się uwagę na wspólnotowość członków rodziny ze sobą, na rolę więzi, postaw rodzicielskich i stylów wychowania, na zaspokajanie potrzeb członków rodziny, bezpośredniość i długotrwałość oddziaływania na poszczególne osoby. W dużym stopniu elementy te składają się na ogólnie rozumiane środowisko wychowania, które D. Field (1996) różnicuje poprzez wskazanie pięciu typów rodzin: związków, władzy, opiekuńczej, chaotycznej i uwikłanej.

Pierwszym celem niniejszego artykułu jest ukazanie przemocowego charakteru stosowanych w wielu domach metod wychowawczych, które w przekonaniu stosujących je rodziców często postrzegane są jako naturalne i nierzadko jako prawidłowe sposoby oddziaływania na dzieci. Dla ukazania błędnego kierunku w myśleniu tych rodziców opisana zostanie istota wychowania oraz specyfika wychowania w rodzinie prawidłowej, a następnie ukazane zostaną właściwości relacji rodzic - dziecko, które noszą znamiona przemocy. Drugim celem podjętej analizy jest ukazanie związku pomiędzy wychowywaniem się w określonym przez D. Fielda typie rodzin a wybranymi właściwościami osobowościowymi dorastającej młodzieży, jej skłonnościami do zachowań ryzykownych oraz wybranymi elementami jej postaw wobec przyszłych ról małżeńskich i rodzicielskich. Zaprezentowane przez D. Fielda (1996) typy rodzin można podzielić na dwie grupy, z których tylko jedna uznana jest za prawidłową – jest to rodzina związków. W pozostałych typach rodzin dorośli pełniący funkcje wychowawcze tworzą środowisko oddziałujące wychowawczo w sposób nieprawidłowy (zob. tamże). W dużym stopniu oddziaływania te można porównać do tych, które w literaturze poświęconej przemocy w rodzinie mają taki właśnie charakter. A. Miller (1991, 1995, 1999, 2006a, 2006b), J. Bradshaw (1994, 1997), S. Forward (1993), R.W. Firestone (2007) czy P. Mellody (2005) nazywają

takie przemocowe metody wychowawcze toksyczną pedagogiką. Pytanie postawione w tytule niniejszego artykułu sugeruje występowanie problemu w błędnym rozumieniu przez wielu rodziców pojęcia wychowania. Niejednokrotnie jest ono mylone z przemocowym oddziaływaniem na własne dzieci. Skutki takiego wychowania są w wielu sytuacjach tożsame ze skutkami powstającymi przy stosowaniu przemocy wobec dzieci. Jednocześnie z różnorodnych badań wynika, że zdecydowana większość współczesnego społeczeństwa doświadczyła od swoich rodziców różnorodnych rodzajów kar fizycznych i psychicznych, noszących znamiona przemocy, które postrzegali oni jako naturalne metody wychowania.

### **1. Wychowanie w aspekcie pedagogiki i psychologii i jego główne źródło - rodzina**

Wychowanie rozumiane jest w pedagogice jako „działanie (...) zmierzające do osiągnięcia względnie trwałych skutków (zmian) w rozwoju fizycznym, umysłowym, społecznym, kulturowym i duchowym jednostki ludzkiej” (Pomykało, 1994, s. 917). W. Okoń (1987, s. 347) podkreśla, że celem wychowania jest „wywoływanie zamierzonych zmian w osobowości człowieka” w sferze poznawczo-instrumentalnej i aksjologicznej. „Główną siłą sprawczą wychowania jest osoba, ale z reguły działająca w zbiorze osób” (Pomykało, 1994, s. 917). Jednocześnie też podkreśla się, że działania te mogą być celowe i zamierzone, jak i niecelowe oraz nieświadome i mogą prowadzić do względnie trwałych zmian w osobowości (tamże, s. 918).

W psychologii wychowanie postrzegane jest w podobny sposób. Określa się je jako „zbiorowy wpływ wszystkich czynników środowiskowych, które oddziałują na rozwój i zachowanie” (Reber, 2000, s. 841) i wskazuje na następujące skutki tego procesu: zmiany osobowości u dziecka, zmiany w jego reakcjach (zachowaniu), nadawanie nowych znaczeń otaczającemu światu oraz kształtowanie poglądów i postaw (Gurycka, 1979, s. 17).

W myśl powyższych definicji długotrwałe oddziaływanie rodziców w sposób względnie trwały kształtuje fundamentalne właściwości osobowościowe ich dzieci. Jeśli mają one szczęście wzrastać w rodzinie prawidłowej z dużym prawdopodobieństwem osiągną dojrzałość osobowościową i dobrze poradzą sobie z różnymi zadaniami życiowymi, jeśli natomiast ich rodzice tworzą nieprawidłowe, tzw. dysfunkcjonalne środowisko wychowawcze, w dużym stopniu niemożliwe jest uzyskanie przez nie pełnej dojrzałości, przez co mogą borykać się w przyszłości z różnorodnymi problemami w relacji z samymi sobą oraz z innymi tak w sferze życia rodzinnego, jak i pozarodzinnego.

W psychologii rozwoju człowieka podkreśla się dwa główne źródła prawidłowego rozwoju dziecka: naturę i środowisko. Pierwsze źródło obejmuje potencjał organiczny, warunkujący funkcjonowanie dziecka w zależności od tego, czy przyszło ono na świat i rozwija się zdrowo, czy urodziło się lub nabyło jakąś formę dysfunkcji ograniczającą mu proces wzrastania. Natura warunkuje też ujawnienie się pewnych procesów rozwojowych prowadzących do dojrzałości organizmu, np. dojrzewanie płciowe (por. M. Przetacznik-Gierowska, 2002; Harris, 1998). A. Brzezińska określa ten proces pojęciem zegara biologicznego. Środowisko jako czynnik warunkujący rozwój człowieka to pojęcie szerokie. Najważniejsze z nich tworzą rodzice. Mają oni rozpoznać potrzeby dziecka i dostosować swoje oczekiwania do jego potrzeb. Spełnianie tych zadań umożliwia dziecku rozwój według tzw. zegara społecznego (Brzezińska, 2005, s. 25), czyli funkcjonowanie w pełni zgodne z procesem rozwoju poznawczego, emocjonalnego i społecznego. Taki rozwój zapewnia dziecku prawidłowe środowisko rodzinne, natomiast w rodzinie dysfunkcyjnej zjawiska pojawiające się w domu rodzinnym, jakość funkcjonowania rodziców oraz ich relacje z własnymi dziećmi powodują niejednokrotnie pojawianie się, mówiąc językiem A. Brzezińskiej, wydarzeń niepunktualnych. Oznacza to, że dziecko zostało w jakiś sposób zmuszone do zbyt wczesnego lub zbyt późnego funkcjonowania psychospołecznego w stosunku do własnych możliwości rozwojowych (tamże, s. 22-39). Wydarzenia takie, to np. nadmierne wymagania stawiane dzieciom i stosowanie kar za ich niespełnienie, przemoc seksualna wobec dziecka, pełnienie roli „bohatera rodziny” związane z koniecznością podejmowania przez dziecko zadań przeznaczonych dla dorosłych. Brak dopasowania oczekiwań rodziców do potrzeb dziecka i do jego praw rozwojowych powoduje według A. Brzezińskiej (tamże) po pierwsze, że wymagania, które stawia się dziecku mogą być dla niego bardzo trudne do spełnienia lub w ogóle niemożliwe, co przy nieprawidłowych postawach rodzicielskich może zakończyć się konsekwencjami dla dziecka podobnymi do wychowywania się w rodzinie z problemem przemocy. Natomiast w drugiej sytuacji wymagania te mogą być zbyt łatwe, przez co nie będą działały na niego w sposób mobilizujący do działania, np. przy nadmiernej opiekuńczości. W obu przypadkach pojawiają się według autorki tzw. efekty niedopasowania, prowadzące zwykle do zahamowania lub zakłócenia rozwoju dziecka (tamże).

## **2. Wychowanie w rodzinie prawidłowej**

W ostatnim czasie pojawiło się wiele teorii wskazujących na zróżnicowanie prawidłowego i dysfunkcyjnego środowiska rodzinnego. Większość z nich odnosi

się do podobnych problemów i kierunków oddziaływania na dzieci, a najważniejsze dotyczą kształtowania osobowości, szczególnie w obszarze potrzeb, woli, emocji, funkcji poznawczych i obrazu siebie.

Podstawą prawidłowej relacji rodzice - dzieci powinny być według A. Karasowskiej (za: Sakowska, 1999, s. 8) dwa aspekty oddziaływań. Pierwszy obejmuje „miłość, akceptację, szacunek dla dziecka okazywane poprzez szacunek dla jego uczuć i potrzeb, akceptację dla trudności i ograniczeń dziecka, dostrzeganie jego starań i mocnych stron, obdarzanie zaufaniem, poświęcanie dziecku czasu i uwagi”. Drugi dotyczy granic, norm i wymagań stawianych dziecku. Rodzice uczą ich poprzez „pokazywanie dziecku praw rządzących światem fizycznym i społecznym, pozwalanie na poniesienie konsekwencji własnych zachowań dziecka, czy egzekwowanie wymagań” (tamże). Funkcjonujące według tych reguł warsztaty edukacyjne realizowane w „Szkolach dla rodziców i wychowawców” umożliwiają dorosłym obserwowanie efektów niezwykłych przemian w jakości funkcjonowania ich rodzin, głównie w wyniku pozytywnych przemian w relacjach między rodzicami i dziećmi, a także między małżonkami.

W rodzinie prawidłowej, określanej przez V. Satir (za: Bradshaw, 1994, s. 67) jako rodzinie zdrowej, funkcjonuje prawo do korzystania przez każdego członka rodziny z tzw. pięciu wolności, rozumianych jako ich naturalne zasoby. Jest to „wolność do postrzegania i słyszenia tego, co jest obecne tutaj i teraz, a nie tego co było, będzie czy powinno być. Wolność do myślenia tego co się myśli, a nie tego co powinno się myśleć. Wolność do czucia tego co się czuje, a nie tego co powinno się czuć. Wolność do pragnienia i wybierania tego czego się chce, a nie tego czego powinno się chcieć. Wolność do wyobrażania sobie swojej własnej samorealizacji, a nie grania sztywnej roli, czy ciągłego troszczenia się o bezpieczeństwo” (tamże). Możliwość korzystania z tych wolności gwarantuje prawidłowy rozwój dziecka, szczególnie w aspekcie jego poczucia własnej wartości. Świat rodzinny jest dla niego przewidywalny i przejrzysty, koncentruje się ono na zaspokajaniu własnych potrzeb fizycznych i psychospołecznych, może być w pełni sobą i odczuwać w sposób bezpieczny kontakty z innymi osobami. Kierunek jego rozwoju ma charakter progresywny.

W rodzinie prawidłowej istnieją według J. Bradshaw'a (1994, s. 74) tzw. funkcjonalne reguły w rodzinie. Reguły te obejmują najważniejsze aspekty funkcjonowania wszystkich jej członków. Dotyczą one między innymi bieżącego rozwiązywania powstających problemów, promowania wyżej wymienionych pięciu wolności, prawa do wyrażania własnych uczuć, myśli i pragnień, równości wszystkich członków rodziny, otwartości, dialogu, prawidłowej komunikacji w rodzinie, prawa do zaspokajania swoich potrzeb, prawa do autonomii, konsekwencji rodzicielskiej

w wychowaniu, wymiennego systemu ról w rodzinie, budowania prawidłowej atmosfery domowej. Wszystkie te reguły są gwarantem tworzenia środowiska rodzinnego sprzyjającego życiu w zgodzie i pełnieniu ról adekwatnych do pozycji zajmowanej w rodzinie oraz do poziomu rozwojowego poszczególnych jej członków. Stanowią one fundament pod ukształtowanie dojrzałej osobowości wzrastających w niej dzieci oraz rozwijanie dojrzałych dyspozycji osobowościowych u ich rodziców.

W rodzinach, które funkcjonują w sposób optymalny rodzice respektują według P. Mellody (2005, s. 95-110) pięć naturalnych cech dziecka, jego cenne, bezbronność, niedoskonałość, zależność i niedojrzałość oraz trzy cechy warunkujące jego prawidłowy rozwój: skupienie na sobie, niezbędne dla rozwoju wewnętrznego, bezgraniczną energię oraz umiejętność przystosowania do zmian. Akceptowanie przez rodzinę ww. cech umożliwia osiągnięcie w dorosłości dojrzałości przejawianej przez poczucie odpowiedzialności, samodzielność, niezależność, adekwatne poczucie własnej wartości, ochronę własnej osoby funkcjonalnymi granicami, umiejętność prawidłowego zaspokajania swoich potrzeb i pragnień. Cenne wiąże się z uznaniem dziecka za wartość przez sam fakt, że przyszło na świat w określonej rodzinie i dotyczy pełnej akceptacji całej jego osoby. Bezbronność dziecka wymaga ochrony jego osoby przez rodziców. Wiąże się to z uznaniem praw dziecka do jego własnych myśli, uczuć, ciała i zachowań oraz z uczeniem zasad funkcjonowania w świecie oraz stawiania granic sobie i innym. Uwzględniając niedoskonałość dziecka rodzice są otwarci na możliwość popełniania przez nie błędów. Sami też uczą dziecko, że prawem człowieka jest nie być doskonałym, że każdemu, nawet dorosłym, może zdarzyć się popełnienie błędów. Uznanie takiej cechy, jak zależność dziecka wiąże się ze zrozumieniem jego potrzeb i pragnień. Ważne jest, więc, by rodzice zauważali potrzeby dziecka, mieli wiedzę o prawach jego rozwoju i zaspokajali te potrzeby, gdyż dziecko samo nie jest w stanie tego zrobić. Niedojrzałość dziecka wymaga wiedzy rodziców na temat prawidłowości jego rozwoju i dostosowywania wymagań oraz zadań do jego wieku. W zdrowej rodzinie nie wymaga się od dziecka nadmiernej dojrzałości i odpowiedzialności i pozwala na funkcjonowanie zgodne z jego prawami rozwojowymi.

W prawidłowej rodzinie zaspokajane są potrzeby dziecka co, jak wskazano wyżej, stanowi niezbędny proces jego rozwoju. Potrzeba to „stan braku w organizmie czegoś, co jest niezbędne do jego życia” (Szewczuk, 1985, s. 217), to „jakaś rzecz lub jakiś stan rzeczy, którego zaistnienie poprawia dobrostan organizmu” (Reber, 2000, s. 530). Spośród wielu koncepcji dotyczących tego obszaru życia człowieka analiza potrzeb A. Masłowa pozwala na wskazanie kierunku rozwoju najbardziej niezbędnych właściwości psychofizycznych i społecznych związanych z uzyskaniem przez jednostkę dojrzałości. Według Masłowa człowiek jest naturalną całością – organizmem, który uaktywnia potrzeby w układzie hierarchicznym, rozpoczynając od potrzeb



podstawowych (tzw. niedoboru), a na ich bazie rozwijając potrzeby wyższe (tzw. potrzeby rozwoju) (Łukaszewski, Gdańsk 2002, s. 433; Nelicki, 1999, s. 161). Za podstawowe A. Maslow przyjął potrzeby fizjologiczne (oddychanie, zaspokojenie głodu i pragnienia oraz snu i seksu), bezpieczeństwa (spokoju, braku zagrożenia), przynależności i miłości (wiązania się z innymi, poczucia bycia akceptowanym) oraz szacunku (poczucia kompetencji i osiągnięć, aprobaty i uznania przez innych) (Nelicki, 1999, s. 165; Łukaszewski, 2002, s. 433; Franken, 2005, s. 32). Na bazie tych potrzeb rozwijają się tzw. potrzeby rozwoju, czyli poznawcze (wiedzy, rozumienia, odkrywania) i estetyczne (symetrii, porządku, piękna) (Łukaszewski, 2002, s. 434; Franken, 2005, s. 32). Na podłożu zaspokojonych w dzieciństwie potrzeb podstawowych może rozwijać się dopiero proces samoaktualizacji (Nelicki, 1999, s. 171), czyli samorealizacji: spełnienia się i wykorzystania swojego potencjału (Franken, 2005, s. 32). Osoby osiągające taką zdolność cechują się m.in. bardziej adekwatnym spostrzeganiem rzeczywistości, akceptacją siebie i innych, spontanicznością w myśleniu, emocjonalności i zachowaniu, poczuciem autonomii, umiejętnością nawiązywania bliskich, opartych na miłości związków, wysokim poziomem etycznym, kreatywnością i asertywnością (Nelicki, 1999, s. 172-173). P. Mellody (2005, s. 106) wskazuje, że zaspokojenie u dziecka potrzeb emocjonalnych wiąże się z rozwojem u niego wewnętrznego poczucia własnej tożsamości.

Jednym z ważniejszych obszarów dotyczących oddziaływania dorosłych na dziecko są postawy rodzicielskie, czyli stosunek do dziecka wyrażany w aspekcie poznawczym (co rodzic wie o dziecku, jak o nim myśli i jak go postrzega), emocjonalno-motywacyjnym (co rodzic czuje do dziecka i jak pragnie wyrażać te uczucia) i behawioralnym (zachowania rodziców w stosunku do dziecka i stosowane przez nich metody wychowawcze). W rodzinie prawidłowej dominują postawy akceptacji dziecka, uznania jego praw i autonomii, współdziałania, rozumnej swobody i właściwego ochraniania. Dziecko pochodzące z takiej rodziny wzrasta w oparciu o poczucie bycia akceptowanym i kochanym. Rodzice rozpoznają jego potrzeby i wspierają w ich zaspokajaniu. Pozwala mu się na uczuciową niezależność, otrzymuje ono poczucie bezpieczeństwa i zadowolenia z własnego istnienia. Rodzice postępują z dzieckiem w sposób rozważny, w stawianiu zadań uwzględniają poziom jego rozwoju, wspierają je, gdy sytuacja tego wymaga. Interesują się sprawami dziecka, poświęcają mu możliwie dużo czasu (zawsze, kiedy ono go potrzebuje). Pozostawiają dziecku (pod czujną kontrolą) pole do własnej inicjatywy i aktywności, umożliwiają mu nawiązywanie kontaktów społecznych, stwarzają warunki sprzyjające samodzielnemu podejmowaniu przez dziecko decyzji i ponoszenia odpowiedzialności za własne postępowanie. Wspierają dziecko w zdobywaniu samodzielności i autonomii, szanują jego rodzącą się prywatność i poczucie intymności. Dopuszczają

dziecko (w miarę jak wzrasta) do coraz szerszego kręgu spraw, w których współdecyduje i współuczestniczy, szanują jego indywidualność, prawa, godność osobistą (Plopa, 2008, s. 58-60; Plopa, 2006, s. 171-174; Ziemska, 2009). Opisane wyżej działania wychowawcze rodziców warunkują prawidłowy moralny, emocjonalny i społeczny rozwój dziecka, a w konsekwencji dojrzałość osobowościową.

Siłę oddziaływania rodziców na kształtowanie osobowości jednostki uwidacznia w swojej koncepcji E. Berne (za: Harris, 2009, s. 38-64, 104-106). W ukształtowanych według niego trzech stanach osobowości każdy człowiek przejawia wiele właściwości w dużym stopniu „skopiowanych” od swoich rodziców w okresie, gdy sami byli dziećmi, głównie do piątego roku życia. Pierwszy stan osobowości, tzw. *Rodzic*, to zgromadzenie w swoich myślach i nawykach elementów zachowania i wypowiedzi zaobserwowanych od własnej matki i ojca (tzw. wyuczona koncepcja życia oparta na zapisie „wprost” – bez analizy i interpretacji). Obejmują one m.in. reguły i zasady życiowe, normy społeczne, system wartości, charakter wzajemnych relacji małżeńskich rodziców i rodzicielskich, sposób wychowania dzieci, itp. Informacje te są zwykle odtwarzane w pamięci w postaci konkretnych komunikatów werbalnych i niewerbalnych kierowanych do dziecka przez rodzica lub inną osobę znaczącą. Często dorosły ma w pamięci ton głosu oraz mimikę twarzy i gesty swojego ojca i matki. Jeśli rodzice pełnili swoje role w sposób prawidłowy warunkują kształtowanie dojrzałej osobowości, jeśli natomiast byli to tzw. rodzice krytyczni lub kontrolujący, ich zachowania będą miały charakter w dużym stopniu przemocowy i staną się takim fundamentem dla stanu psychologicznego *Rodzic* u jednostki. Zapisy, które tkwią w pamięci dorosłego wychowywanego przez takich rodziców to m.in. krytykowanie, wymaganie bezwzględnej posłuszeństwa, rozkazywanie, złorzeczenie, poniżanie, karanie, zabranianie, ściągnięte brwi, spojrzenie wywołujące lęk, uniesiony palec lub ręka. Jak podaje Harris (tamże) dziecko rodziców nazbyt surowych i stanowczych może mieć duże trudności w kontrolowaniu starych metod działania i może się ich kurczowo trzymać – czuje wewnętrzny przymus określonego myślenia, odczuwania, działania. Drugi stan osobowości, *Dziecko*, zawiera stany wewnętrzne, głównie uczucia, które były reakcjami na to, co dziecko widziało i słyszało w okresie wczesnego dzieciństwa, głównie do piątego roku życia (tzw. odczuwana koncepcja życia). Są to więc różnego rodzaju zapamiętane (w sposób nieświadomy) stany reagowania emocjonalnego na różne sytuacje oraz stany naturalnego reagowania popędowego. Wiele reakcji z poziomu *Dziecka* jest potrzebnych i wartościowych, np. pragnienia i marzenia, radość, ciekawość poznawcza, czy odczuwanie innych potrzeb, natomiast wiele reakcji, utrudniających funkcjonowanie jednostce związanych jest np. z nieadekwatnie odczuwanymi emocjami, m.in. z poczuciem winy, irracjonalnym (neurotycznym) lękiem, zbyt

silnym poczuciem wstydu. Trzeci stan osobowości, *Dorosły*, jest kształtowany, według E. Berne'a od dziesiątego miesiąca życia dziecka. Obejmuje on zdolność jednostki do decydowania o sobie. Będzie to więc umiejętność analizy sytuacji (nawet z pozycji dziecka dziesięciomiesięcznego) i tzw. „samourzeczywistnienie się” (tzw. myślowa koncepcja życia). Człowiek z dojrzałym *Dorosłym* sprawdza prawdziwość i adekwatność danych zawartych w stanie *Rodziec* i *Dziecko*, uaktywniających się w określonej sytuacji, dokonuje interpretacji sytuacji tak w obszarze myśli, jak i uczuć i samodzielnie, w sposób odpowiedzialny dokonuje wyborów poznawczych, emocjonalnych i behawioralnych.

Wychowywanie się w prawidłowej rodzinie w dużym stopniu warunkuje ukształtowanie dojrzałych wszystkich trzech stanów osobowości, z dominacją *Dorosłego*, korzystającego z aktualnego stanu *Rodziec* lub *Dziecko* w sytuacjach, które tego wymagają. Dominacja stanu *Rodziec* lub *Dziecko* najczęściej jest związana z wzrastaniem w rodzinie o nieprawidłowych postawach rodzicielskich, stylach wychowania, czyli nieprawidłowym typie rodziny, a także w rodzinie o cechach przemocowych. W konsekwencji osoby takie mogą przejawiać wiele problemów związanych z funkcjonowaniem społecznym, od niedojrzałości osobowościowej, czy zaburzeń natury emocjonalnej, do psychopatii włącznie (tamże, s. 147-160).

### **3. Wychowanie przemocowe w rodzinie**

W literaturze prezentującej problem przemocy w rodzinie można znaleźć szczegółowe opisy dotyczące skali zjawiska, form przemocy, bezpośrednich i pośrednich konsekwencji ujawniających się u ofiar przemocy, czy opisy danych dotyczących sprawców. W niniejszym artykule przedstawione zostaną jedynie najważniejsze fakty dotyczące sposobów wychowania dzieci w rodzinie, które mają znamiona przemocy.

Mimo obserwowanych współcześnie pozytywnych przemian w odniesieniu do relacji rodzice - dzieci, w wielu domach matki i ojcowie w różnym stopniu (sporadycznie lub zdecydowanie częściej) ujawniają zachowania znajdujące się w klasyfikacjach form przemocy rodziców wobec dzieci. Gdyby zwrócić im uwagę, że stosują przemoc wobec własnych dzieci większość z nich zaprzeczyłaby, gdyż formy odnoszenia się do nich traktują jako zwyczajne i powszechne, prawidłowe, stosowane także przez ich rodziców, gdy sami byli dziećmi. W różnorodnych definicjach przemocy podkreśla się celowość podejmowania działań zmierzających do osłabienia tzw. mocy u dziecka (psychicznej i fizycznej), a także celowość wywołania u dziecka-ofiary cierpienia. Tymczasem rodzice rzadko w sposób w pełni świadomy i celowy stosują metody wychowawcze o znamionach przemocy czy nadużycia. P. Mellody



(2005, s. 162) mówiąc o nadużyciach wobec dziecka, występujących w dysfunkcyjnym wychowaniu mówi o nadużyciach w sferze fizycznej, seksualnej, emocjonalnej, intelektualnej i duchowej. Wielu autorów określa takie wychowanie zaniedbanie emocjonalnym, czy psychicznym.

Rodzice nie oceniają jako działania przemocowe gróźb i wyzwisk, krzyczenia na dzieci i nieokazywania im szacunku, straszenia, szantażowania, oszukiwania, krytykowania, oskarżania, upokarzania, wyśmiewania, wyzywania, zawstydzania dziecka, ani też stosowania tzw. etykietek. Nie uważają, że domaganie się bezwzględności posłuszeństwa, tzw. tresura, czyli rygorystyczne egzekwowanie nakazów i zakazów, celowe wywoływanie poczucia winy, odmowa uczuć w konsekwencji jakiegoś zachowania dziecka, groźenie oddaniem go do domu dziecka lub rodziny zastępczej, odmowa zainteresowania nim, unikanie kontaktu z dzieckiem, ignorowanie go, obojętność, oziębłość, kontrolowanie i ograniczanie kontaktów z innymi, systematyczne wyręczanie dziecka, czy pozbawianie prywatności i intymności oraz nieposzanowanie jego godności osobistej to zachowania zaklasyfikowane do przemocy psychicznej. Ci, którzy nie okazują uczuć dzieciom, nie przytulają ich, nie koncentrują się na emocjonalnych przeżyciach dzieci lub zaprzeczają im także stosują przemoc psychiczną wobec nich. Rodzice, którzy pozostawiają dzieci same w domu na wiele godzin dziennie również czynią spustoszenia w ich psychice, porównywalne do przemocy psychicznej. Nie odczuwają, że przemocą może być wykorzystywanie dzieci do wykonywania zadań przerastających ich możliwości. Nie są też świadomi, że wchodząc w koalicję z dzieckiem i włączając je w intymne szczegóły dotyczące relacji małżeńskiej, także w sferze seksualnej, to przemoc emocjonalna i seksualna. Podejmując współżycie seksualne w obecności dziecka, z przekonaniem, że ono śpi i niczego nie widzi i nie słyszy, stosują bezpośrednią formę przemocy seksualnej. Opowiadanie kawałów o treściach seksualnych i oglądanie programów czy filmów o charakterze seksualnym w obecności dziecka to także przemoc seksualna. Mimo wprowadzenia odpowiednich rozwiązań prawnych zdarza się, że rodzice stosują jeszcze przemoc fizyczną, biją dzieci, szarpiają nimi, potrząsają, ciągną za włosy czy za ucho, popychają je, zatykają ich usta dłonią, by nie słyszeć ich płaczu, uderzają przypadkowym przedmiotem, np. ścierką, kablem, pasem, ściskają rękę, szczypią. Stosują też tzw. przemoc bierną: zakazują mówienia, jedzenia, snu, korzystania z toalety (Lew-Starowicz, 1992; Forward, 1993; Bradshaw, 1994, 1995, 1997; Pospiszyl, 1994; Miller, 1999; Dutton, 2001; Mazur, 2002; Madanes, 2004; Gawęcka, 2005; Firestone, 2007).

Większość przyczyn takiego zachowania rodziców tkwi w ich własnych doświadczeniach z dzieciństwa i w sile nawyków dotyczących sposobów wychowania. Zwykle nieświadomie powtarzają wobec własnych dzieci te same komunikaty

werbalne i niewerbalne oraz zachowania, które ich rodzice kierowali do nich, gdy sami byli dziećmi (zob. Firestone, 2007, s. 48; Harris, 2009, s. 38-64). Wiele reakcji o charakterze przemocowym związanych jest z niekontrolowaniem emocji. Niewiele osób znajdujących się w sytuacji silnego wzburzenia uświadamia sobie, że ich sprawność poznawcza, emocjonalna i behawioralna jest w tym momencie, zgodnie z prawem Yerkesa-Dodsona (Przetacznik-Gierowska, Makiello-Jarża, 1989, s. 248-249) na bardzo niskim poziomie, a siła emocji porównywalna do afektu uniemożliwia racjonalne postępowanie. Rodzice czynią tak także z powodów własnej bezradności, bezsilności, gdy nie wiedzą, jak inaczej można by postąpić. R.W. Firestone (2007, s. 36, 93-100) wskazuje na tzw. głód emocjonalny dorosłych i na lękowe przywiązanie do dzieci, które wiążą się z deprivacją emocjonalną w ich własnym dzieciństwie. Swoją deficyt uczuć pragną nieświadomie uzupełnić poprzez własne relacje z dziećmi. Najczęściej czynią to poprzez „karmienie się” sukcesami dziecka, nadmierną troskę i niepokój o dziecko.

Obserwując cierpienie własnego dziecka wielu rodziców uświadamia sobie niewłaściwość takich metod wychowawczych. Część z nich szuka innych sposobów, poprawiających ich relacje z dziećmi (np. w publikacjach, w szkołach dla rodziców, w terapiach własnych), część jednak przechodzi w tym zakresie do porządku dziennego powielając systematycznie opisane wyżej sposoby zachowań.

Zachowania definiowane jako przemoc w rodzinie mogą pojawić się w wielu rodzinach tzw. funkcjonalnych, jednakże nie można stwierdzić, że występują w każdej z nich. Występują one jednak w każdej rodzinie dysfunkcyjnej, a więc takiej, w której ma ona problemy z właściwym realizowaniem podstawowych funkcji rodziny. Najbardziej jest to widoczne w rodzinach z problemem uzależnienia od alkoholu. Tutaj bardzo często można spotkać wszystkie rodzaje przemocy (*Gdzie się podziało...*, 2006; Ryś, 2008). Jednakże wszędzie tam, gdzie ujawniają się zaburzenia w relacjach między małżonkami, gdzie ujawniają się pewne sytuacje trudne lub kryzysowe w rodzinie, będą mogły ujawniać się różne formy zaburzeń relacji rodziców z dziećmi, które można porównać do wyżej wymienionych działań o charakterze przemocowym. Mogą one pojawić się w rodzinach tworzonych przez rodziców niedojrzałych osobowościowo lub zapracowanych i przemęczonych, w rodzinach, w których nie ma określonego systemu granic i związanego z nim porządku dotyczącego funkcjonowania poszczególnych ich członków, w rodzinach z problemem bezrobocia, z problemem różnych uzależnień, z problemem depresji lub innej przewlekłej choroby jednego z członków rodziny, w rodzinach rozpadających się, itp.

Wśród konsekwencji powtarzających się, podobnych do przemocy lub tożsamyh z nią oddziaływań rodziców wobec dzieci znajduje się wiele takich, które zawsze wskazywane są jako bezpośrednie i pośrednie skutki przemocy. Mogą mieć

one charakter bardzo silnych doświadczeń, opisywanych jako tzw. pourazowe zaburzenia dysocjacyjne oraz zespół stresu pourazowego (*Pourazowe...*, 2012, s. 1-2), powodujących w konsekwencji szereg kolejnych zaburzeń psychologiczno-społecznych oraz medycznych, nawet w następnych pokoleniach. Są to zaburzenia rozwoju fizycznego, psychicznego (głównie w obszarze osobowości) i społecznego. Wśród tych konsekwencji wskazywane są ślady uderzeń pasem lub innym przedmiotem, ślady szczypania, siniaki i rany w różnych miejscach ciała. Mogą to być także objawy psychosomatyczne, np. nietrzymanie kału i moczu, wymioty, bóle i zawroty głowy lub bóle innych części ciała, czy stałe napięcie mięśni ujawniające się w drzeniu różnych części ciała lub tikach. Dzieci wychowywane w sposób przemocowy cechują się zwykle obniżoną samooceną, poczuciem zagubienia, osamotnienia, bezsensu, bezradności. Mają zwykle silne poczucie krzywdy, poczucie winy i wstydu oraz kłopoty z kontrolą emocji. Często przeżywają stany lękowe, nerwice, fobie i depresje. Mogą mieć silną potrzebę kontrolowania siebie i wszystkiego, co się wokół nich dzieje. Konsekwencje mogą ujawniać się również w deficytach poznawczych, np. w zaburzeniach koncentracji uwagi, myślenia, pamięci, w zaburzeniach procesów adekwatnego postrzegania rzeczywistości, w nadmiernym fantazjowaniu. Często jednak pojawia się u takich osób dążenie do perfekcjonizmu. Zaburzenia w relacjach społecznych przejawiają się najczęściej trudnościami w nawiązywaniu i utrzymywaniu kontaktów z otoczeniem, nieufnością do innych, brakiem poczucia przynależności do osób bliskich, uległością i podporządkowywaniem się innym, a nawet tendencją do uzależniania się od innych lub agresywnym nastawieniem do innych lub do siebie. W przyszłości mogą mieć skłonności do różnych uzależnień i chorób psychosomatycznych (choroba wieńcowa, zawał serca, wrzody żołądka, wrzody dwunastnicy, astma, choroby dermatologiczne, zaburzenia ciśnienia, itp.). Osoby takie mogą mieć skłonność do stosowania przemocy wobec innych, do nadmiernego kontrolowania innych, czy nawet do przestępczości. Konsekwencje wychowywania się w rodzinie o zachowaniach przemocowych będą się często ujawniać także w zaburzeniach relacji małżeńskich i rodzicielskich oraz społecznych i zawodowych (Bradshaw, 1994, 1995, 1997; Dutton, 2001; Firestone, 2007; Forward, 1993; Gawęcka, 2005; Goleman, 1997; Madanes, 2004; Mazur, 2002; Miller, 1999; Perry, 2011; Pospiszyl, 1994).

#### **4. Przejawy „toksycznej” pedagogiki rodzinnej w różnych koncepcjach psychologiczno-pedagogicznych**

W społeczeństwie istnieje wiele mitów na temat wychowania dzieci, wiele z nich dotyczy aprobowania czy poczucia niezbędności tzw. autokratycznego wychowania („dziecko trzeba wychowywać w bezwzględny posłuchu”, „nagradzanie

czy chwalenie dziecka za postępy czy dobre zachowanie jest niewychowawcze, bo je rozzuchwali”). W liberalnym stylu wychowawczym, ale kochającym dziecko żyje w świecie słabo określonych granic, ma nadmierną swobodę i mimo obdarzenia miłością przez rodziców nie czuje się w świecie wewnętrznym i zewnętrznym bezpiecznie. Przy stylu wychowania liberalnym, ale niekochającym dziecko odczuwa odrzucenie i głębokie zranienie emocjonalne (Ryś, 2004, s. 17-18).

Jeśli przeanalizuje się nieprawidłowe postawy rodziców wobec dzieci, to większość ich przejawów ma charakter przemocowy. Nie uwzględnia się pięciu wolności V. Satir (za: Bradshaw, 1994, s. 67), pięciu cech dziecka P. Mellody (2005, s. 95-110) czy zasad funkcjonalnej rodziny J. Bradshaw’a (1994, s. 74) oraz rodziny związków D. Fielda (1996).

W postawie odrzucenia (niski poziom akceptacji) dziecko nie czuje się kochane i akceptowane, zachwiane jest jego poczucie bezpieczeństwa, ujawnianie emocji jest nieaprobowane. Relacje między rodzicami a dziećmi cechuje chłód emocjonalny i dystans. Przy braku nastawienia na kształtowanie autonomii u dziecka hamowana jest jego samodzielność. Jeśli rodzice cechują się wysokim poziomem niekonsekwencji często reagują naprzemiennie akceptacją lub jej brakiem, spokojem lub nerwowością, itp. W tych domach jest dużo krzykliwości, nadmiernych ograniczeń, poczucie nieprzewidywalności, czyli chaosu oraz kar stosowanych wobec dzieci. Jeśli rodzice są nadmiernie wymagający stosują głównie system nakazowo-zakazowy i kary bez uwzględniania możliwości rozwojowych dziecka. Nie uwzględniają prawa dziecka do własnych myśli i odczuć, krytykują dziecko, nie obdarzają otwartą miłością. Rodzice nadmiernie ochraniający zbyt mocno ingerują w życie swojego dziecka, co przejawia się m.in. nadmierną kontrolą, ograniczają jego relacje społeczne i hamują jego aktywność i samodzielność. Nadmierna troska rodziców uniemożliwia rozwój u dziecka autonomii i własnej tożsamości (Płopa, 2006, s. 171-174; Płopa, 2008, s. 58-60; Ziemska, 2009).

W rodzinie dysfunkcyjnej bardzo często jest problem z zaspokajaniem podstawowych potrzeb dziecka. W przemocowym stylu wychowania, np. przy zaniechaniu lub stosowaniu różnego rodzaju izolacji bądź restrykcji mogą nie być realizowane nie tylko potrzeby psychologiczne, ale i biologiczne (np. zakaz jedzenia i spania, przetrzymywanie dziecka w zimnym pomieszczeniu, brak dbałości o higienę, odżywianie, zdrowie dziecka). Natomiast nieprawidłowe wychowanie, które opiera się na różnych formach charakteryzujących przemoc psychiczną i fizyczną uniemożliwia zaspokajanie czasowe lub trwałe właściwie wszystkich potrzeb psychicznych dziecka. Analizując choćby koncepcję potrzeb A. Masłowa (Łukaszewski, 2002, s. 433-434; Nelicki, 1999, s. 161-171), dochodzi w tych sytuacjach do zaniechania potrzeby bezpieczeństwa. Dziecko w takiej rodzinie odczuwa stałe

poczucie zagrożenia i nieprzewidywalności oraz brak spokoju. Podobnie jest z potrzebą przynależności i miłości. Naruszone jest w takiej sytuacji poczucie bycia kochanym, a dziecko niejednokrotnie czuje się niechciane, odrzucone i nieakceptowane. Zwykle też całkowicie zaniedbana jest potrzeba szacunku dziecka. Krytykowanie, negatywne ocenianie, nadawanie etykietek oznacza brak szacunku i uznania dziecka za pełnowartościową osobę. Wyraźnie obniżane jest w rodzinie dysfunkcyjnej poczucie własnej wartości u dziecka i poczucie jego własnej kompetencji. Tę ostatnią potrzebę bagatelizuje się też przy nadmiernej ochronie, w której niszczy się ponadto u dziecka potrzebę osiągnięć. Pozostałe, tzw. potrzeby wyższe (poznawcze, estetyczne czy samorealizacji) poprzez zaniedbywanie tych niżej umiejscowionych w hierarchii poprzez A. Masłowa nie mogą być realizowane, gdyż fundament rozwoju psychicznego dziecka jest już naruszony przy jego podstawie. Niezaspokojenie potrzeb dziecka wiąże się z trudnościami rozwojowymi i problemami w relacjach psychospołecznych. Niskie poczucie bezpieczeństwa wiąże się m.in. z niepewnością i bojaźliwością, a przy jednocześnie wysokiej samoocenie z dominacją i ranieniem innych (Nelicki, 1999, s. 163). Niezaspokojenie potrzeb podstawowych może prowadzić do patologii, a w konsekwencji do „zablokowania możliwości rozwojowych” (tamże, s. 165). U osoby takiej uaktywniają się w nadmiernym stopniu siły obronne (tamże, s. 169). Deprywacja potrzeby bezpieczeństwa ujawnia się w wyniku braku stabilności w środowisku wychowawczym, sytuacji konfliktowych, trudnych warunków ekonomicznych, chaotycznej atmosfery domowej. Deprywacja potrzeb miłości i przynależności objawia się deficytem uczuć, poczuciem uprzedmiotowienia, alienacji, samotności. Niezaspokojona potrzeba szacunku wiąże się z kolei z niską oceną ze strony innych, niską pozycją społeczną, poczuciem braku sił, braku osiągnięć, kompetencji, brakiem prestiżu, złą reputacją, itp. (Łukaszewski, 2002, s. 434). Jak podkreśla W. Łukaszewski (tamże, s. 434-435) „najbardziej podstawowe potrzeby zapewniają przetrwanie, nieco wyższe adaptację społeczną i socjalizację, najwyższe zaś zapewniają rozwój”.

W koncepcji E. Eriksona także można znaleźć wiele czynników w funkcjonowaniu rodziny dysfunkcyjnej, w której stosuje się przemocowe formy wychowywania mogące warunkować problemy z rozwiązywaniem przez jednostkę tzw. kryzysów rozwojowych. Prawidłowo funkcjonująca rodzina w większym stopniu zapewni dążenie dziecka do progresji i stworzy optymalne warunki do wchodzenia w kolejne etapy rozwojowe, natomiast rodzina funkcjonująca w sposób zaburzony może ten rozwój utrudnić i wpłynąć na jego regresyjny charakter. Nieufność kształtująca się w pierwszym roku życia objawiająca się brakiem poczucia bezpieczeństwa, lękiem przed porzuceniem, podejrzliwością, brakiem ufności, niepewnością, itp. jest silnie związana z problemami głównie w relacjach między



matką a dzieckiem w sytuacji karmienia, reagowania na potrzeby dziecka, postawami wobec własnego macierzyństwa (por. H. Sęk, 1998, s. 57-65)<sup>1</sup>. Zagrożeniem dla rozwoju ufności u dziecka jest np. niechęć matki do karmienia piersią, nerwowe karmienie dziecka, nieuwzględnianie tzw. karmienia na życzenie, trzymanie się stereotypów nieuwzględniających potrzeb dziecka dotyczących kontaktu z piersią matki bądź kurczowe trzymanie się trzygodzinnych przerw między karmieniami. Jeśli dziecko jest zdrowe z reguły samo kontroluje potrzebę dotyczącą ilości i czasu, kiedy chce zaspokoić pragnienie bądź głód. Błędem jest także przekarmianie dziecka. Na rozwój nieufności wpływa także brak lub niski poziom troskliwości matki i niezaspokajanie innych, poza karmieniem, potrzeb dziecka. Deficyt dotyku, brak reakcji na sygnalizowanie potrzeby kontaktu przez dziecko lub dotyk szorstki i sztywny będą pogłębiały kryzys tego etapu życia (por. tamże, s. 57-65). Dla podkreślenia roli matki, jej pokarmu i realizowania przez nią potrzeb dziecka, R.W. Firestone (2007, s. 66) używa pojęcia *pokarm miłości*, którego brak prowadzi zwykle do deficytu potrzeby bycia kochanym i do lęku separacyjnego. M. Mazet (2006, s. 113-122) na problem zagrażającej prawidłowemu rozwojowi dziecka, nieadekwatnej, relacji matki z dzieckiem używa pojęć: „za mało” matki, „za dużo” matki. Brak stałego opiekuna, przypadkowość osób opiekujących się dzieckiem lub ich duża zmienność także przyczynia się do nieufności dziecka wobec otaczającego go świata zewnętrznego. Czynnikiem niesprzyjającymi prawidłowemu rozwojowi ufności są też niedostosowane do potrzeb dziecka temperatura otoczenia, światło i dźwięk. Wstyd i zwątpienie to efekt nierozwiązania kryzysu rozwojowego związanego z kształtowaniem autonomii u dziecka. Brak wsparcia rodziców w ćwiczeniu samodzielnych działań, w pokonywaniu trudności, w dokonywaniu wyborów, w treningu czystości, w uczeniu się samokontroli to główne przyczyny zaburzeń rozwoju psychospołecznego u dzieci w drugim i trzecim roku życia. Rodzice niecierpliwi, rygorystyczni, zawstydzający dziecko, stawiający zbyt sztywne granice lub nie stawiający ich w ogóle, karzący je za nieudane próby kontrolowania czynności własnego ciała lub lekceważący potrzeby rozwojowe dziecka w efekcie postępują

---

<sup>1</sup> Problem ten został szerzej opisany w teorii przywiązania J. Bolwby'ego. W pierwszym roku życia, na bazie relacji z matką (lub innym stałym opiekunem), kształtuje się u dziecka określony styl przywiązania, warunkujący jakość jego relacji psychospołecznych w dzieciństwie i w okresie dorosłości. W relacji prawidłowej z dorosłym, reagującym w sposób właściwy na potrzeby dziecka, kształtuje się u niego tzw. bezpieczny styl przywiązania, który w przyszłości zaowocuje ufnością, poczuciem bezpieczeństwa, tworzeniem trwałych satysfakcjonujących związków. W przypadku niewłaściwego zaspokajania potrzeb przez matkę, niejednokrotnie wskazującego na stosowanie metod wychowawczych o cechach przemocy (agresja wobec dziecka, niereagowanie na sygnalizowanie przez dziecko potrzeb głodu, bezpieczeństwa, itd.) wytwarza się styl przywiązania lękowo-ambivalentny lub unikający. Oba, choć w różny sposób, cechują się w kolejnych latach życia jednostki nieufnością, niepokojem, niekontrolowaniem emocji, trudnościami w nawiązywaniu i utrzymywaniu relacji z innymi (Czub, 2005, s. 55-60).

w sposób podobny do rodziców stosujących przemoc. W konsekwencji rodzi się u dziecka poczucie niskiej wartości, nadmierna samokontrola, lęk przed oceną, przed innymi osobami, zwątpienie, nieśmiałość, zahamowania w kontroli zwieraczy, wstyd i zwątpienie. Poczucie winy to skutek nierozwiązania kryzysu rozwojowego w czwartym i piątym roku życia. Niezwykle aktywne poznawczo dziecko, które w różnych formach zabawy pragnie eksplorować otoczenie i kształtuje własną kreatywność może spotkać się z hamowaniem własnej aktywności przez rodziców, z negowaniem własnych pomysłów, z nadmiernym kontrolowaniem podejmowanych działań. W konsekwencji rodzi się u niego poczucie winy z powodu własnych pomysłów i zamiarów, z powodu odnoszonych sukcesów i porażek oraz lęk przed karą za podejmowane inicjatywy. Poczucie niższości kształtuje się według Eriksona w wyniku nierozwiązanego kryzysu dotyczącego kształtowania poczucia kompetencji. W pierwszych latach nauki szkolnej dziecko ma ogromne potrzeby poznawcze, pragnie zdobywać wiedzę i umiejętności psychospołeczne. Jednocześnie też chce funkcjonować według określonych reguł, co sprzyja jego poczuciu bezpieczeństwa i rozwoju produktywności. Tymczasem w wielu domach rodzice nie wspierają dziecka w realizowaniu nowych zadań związanych z podejmowaną nauką, nie zauważają codziennych sukcesów dziecka w osiąganiu nowych umiejętności („to przecież normalne”), a koncentrują się głównie na jego porażkach i braku umiejętności, na porównywaniu dziecka z innymi, na „pielęgnowaniu” negatywnych etykietek oceniających je, itp. Takie zachowania rodziców mogą wiązać się z silnymi przeżyciami emocjonalnymi u dziecka, które na wiele lat (czasem na całe życie) pozostają w jego pamięci i mogą być porównywane do tych, które występują u ofiar przemocy. U dziecka takiego kształtuje się poczucie niższości, brak wiary w sens własnych działań, nieumiejętność dokańczania różnych spraw, obniżające siebie porównywanie się z innymi. Ostatnim do rozwiązania przed osiągnięciem dorosłości zadaniem jest zbudowanie własnej tożsamości. Na jej kształt w dużym stopniu ma wpływ dotychczasowy przebieg rozwoju. Jeśli dziecko rozwija się w rodzinie zaburzonej istnieje ryzyko ukształtowania u niego tzw., rozproszonej tożsamości, która cechuje się brakiem spójności wewnętrznej, poczucia autonomii, zaufania do siebie i dojrzałej hierarchii wartości. Osoba taka ma problemy z osiągnięciem dojrzałości osobowości i z pełnieniem ról społecznych, może mieć skłonność do różnych zaburzonych zachowań w obszarze funkcjonowania psychospołecznego (Erikson, 2004; Sęk, 1998, s. 57-65).

W rodzinie dysfunkcyjnej podstawowe cechy rozwojowe dziecka nie są według P. Mellody (2005, s. 133-141) uwzględniane, co także może wiązać się z przemocowym charakterem wychowania. Zaprzeczanie, bagatelizowanie naturalnych pięciu cech dziecka, poniżanie dziecka za jego naturalne właściwości, atakowanie go za błędy

wiąże się z ukształtowaniem tzw. cech samozachowawczych umożliwiających przystosowanie do innych lub z odczuwaniem przez nie małowartościowości i wstydu. Wielu autorów twierdzi, że wstyd ten pozostaje głęboko uwewnętrzniony na kolejne lata życia jednostki i jako emocja dominująca w różnych nowych, trudnych sytuacjach uaktywnia się m.in. w postaci lęków, nieśmiałości, napadów paniki, niedowierzania sobie, braku ufności wobec innych (tamże; por. Bradshaw, 1997). Zamiast na sobie dziecko musi być skupione na rodzicach, na tym, jakie są ich potrzeby. Energia dziecka do poznawania świata jest często tłumiona poprzez niepozwalanie mu na ujawnianie własnych myśli, uczuć i zachowań, a przystosowanie do zmian zwykle związane jest z wymogami zewnętrznymi rzadko uwzględniającymi prawa dziecka do własnego zdania czy jego własnych potrzeb. W dorosłości osoby takie koncentrują się w dalszym ciągu na potrzebach innych osób, na kierowaniu własnej energii na podporządkowywanie się innym lub na egzekwowanie podporządkowania innych własnej osobie.

Na ukazanie związku nadużyć rodziców wobec dzieci oraz powstania w związku z tym urazów z dzieciństwa P. Mellody (2005, s. 20, 26, 30-73, 117-132) używa pojęcia *współzależnienia*. Twierdzi ona, że w konsekwencji wyżej opisanych relacji rodzice-dzieci nie można stać się dojrzałą osobą, który potrafi stawiać sobie cele życiowe i żyć pełnią życia. Najważniejsze obszary, w których ujawnia się owo współzależnienie to relacja z samym sobą i z innymi ludźmi. Rdzeniem współzależnienia jest według autorki pięć objawów przejawiających się w niżej opisanych sferach. Pierwszym z nich jest problem z poczuciem własnej wartości, które jest nieadekwatne i może być obniżone lub całkowite zanegowane bądź odwrotnie – w dużym stopniu zawyżone. Drugi problem dotyczy nieuwzględniania bezbronności dziecka i nieuczenia go wytyczania funkcjonalnych granic, które pozwalałyby na umiejętność radzenia sobie w relacjach z innymi w kontekście ochrony własnej osoby oraz nienaruszania granic innej osoby tak w kontekście psycho-emocjonalnym, jak i fizycznym czy seksualnym. Autorka mówi o różnych formach uszkodzonych granic. Jest to brak granic, ich uszkodzenie, tworzenie murów zamiast granic. W każdym przypadku funkcjonowanie psychospołeczne osoby z nieprawidłowo ukształtowanymi granicami jest w większym lub mniejszym stopniu zaburzone. Osoby takie są albo nieufne, albo nadmiernie ufne, mogą być uległe lub agresywne, nadwrażliwe lub niewrażliwe. W większości przypadków charakter budowanych granic jest prawie tożsamy z charakterem granic występujących u rodziców tych osób. Trzeci problem wiążący się z wychowywaniem w rodzinie dysfunkcyjnej dotyczy doświadczania i wyrażania własnej rzeczywistości w obszarze ciała, myśli, uczuć i zachowań. Niepozwalanie dziecku na bycie niedoskonałym wiąże się w przyszłości z perfekcjonizmem lub z buntem, wynikającym z tego, że ich ocenie własnej osoby, w której zauważają swoje

niedoskonałości, towarzyszy lęk, gniew i wewnętrzny brak zgody na jakiegokolwiek pomyłki. Czwarty problem dotyczy trudności w rozpoznawaniu i zaspokajaniu swoich dorosłych potrzeb i pragnień. Jeśli nie uwzględnia się takiej cechy, jak zależność dziecka w zaspokajaniu własnych potrzeb od innych i uczenia się w miarę wzrastania samodzielnego ich zaspokajania lub szukania i znajdowania pomocy w ich zaspokojeniu może rozwinąć się albo nadmierne uzależnienie od innych, albo nadmierna niezależność i blokowanie odczuwania własnych potrzeb i pragnień, związane z rezygnacją z ich zaspokojenia. Może się to zdarzyć w rodzinach, w których rodzice nadmiernie troszczą się o potrzeby dziecka, ale i w tych, w których potrzeby te są bagatelizowane. Piąty, ostatni, to problem z doświadczaniem i wyrażaniem swojej rzeczywistości w sposób umiarkowany, przejawiający się m.in. w braku powściągliwości, bądź w całkowitym wycofaniu. Jest to związane z nieuwzględnianiem przez rodziców takiej cechy, jak niedojrzałość. Osoby takie mają problem z poczuciem kontroli i albo skrajnie nie potrafią kontrolować własnych myśli, uczuć i zachowań, albo poddają się kontroli nadmiernej blokując własne odczucia, myśli i zachowania.

W rodzinie dysfunkcyjnej wychowującej dziecko w sposób wskazujący na przemoc obowiązuje według J. Bradshaw'a (1994, s. 80-108) m.in. konieczność stałego kontrolowania siebie, dążenie do doskonałości (perfekcjonizm), oskarżanie, zakaz mówienia innym o tym, co się czuje, myśli i co się robi, zasada nieufności wobec innych, zaprzeczanie istnieniu problemów, konieczność pełnienia sztywnych ról, poświęcanie swoich potrzeb dla całej rodziny, podporządkowanie, brak autonomii poszczególnych członków rodziny, rygorizm zasad, brak granic.

Na potrzeby scharakteryzowania sposobu wychowania niosącego znamiona przemocy A. Miller (za: Bradshaw, 1994, s. 18; por. Miller, 1999, s. 78-79) używa pojęcia *toksyczna (czarna) pedagogika*. Jej najważniejsze przejawy opisuje ona następująco: „Dorośli są władcami zależnego dziecka. Dorośli niczym bogowie określają co jest dobre, a co złe dla dziecka. Dziecko obciąża się odpowiedzialnością za złość dorosłych. Rodzice zawsze muszą być ochraniań. Dziecięce uczucia afirmujące życie są zagrażające dla autokratycznych rodziców. Dziecięca wola powinna być złamana tak szybko, jak tylko jest to możliwe. Wszystko to musi zdarzyć się we wczesnych latach życia, żeby dziecko nie zwróciło na to uwagi i nie było w stanie zdemaskować dorosłych”.

W konsekwencji wychowywania się w rodzinie dysfunkcyjnej trudno jest uzyskać dojrzałość emocjonalną, czy jak określa D. Goleman (1997), inteligencję emocjonalną. Tak w dzieciństwie, jak i w dorosłości jednostki ukrywają swoje emocje, hamują je lub ich zupełnie nie kontrolują. Pozwalają sobie i innym na tzw. dobre emocje, a nie pozwalają na tzw. złe. System równowagi w odczuwaniu, rozumieniu

i kierowaniu emocjami został w dzieciństwie uszkodzony. Nie pozwalano odczuwać wszystkich emocji i nie uczono, że nie ma emocji dobrych i złych. Są to po prostu emocje, które w danej sytuacji są odczuwane jako wygodne lub niewygodne, a więc nadaje się im określoną wartość na plus czy minus. W innych sytuacjach te same emocje mogą mieć odwrotne znaki. Reagowanie emocjonalne to proces naturalny, powstający nagle, w sposób świadomy lub nieświadomy w odpowiedzi na sytuację ważną dla jednostki (zob. Oatley, Jenkins, 2003). Nie można dyskutować nad tym, czy można je odczuwać, czy też nie. Należy uczyć się je rozumieć i pozwalać sobie na ich odczuwanie, jednakże uczyć jednocześnie ich ujawniania we właściwy nieszkodzący sobie i innym sposób. W rodzinach o przemocowym podejściu wychowawczym takich umiejętności nie kształci się. Nieradzenie sobie z własnymi emocjami i dominacja takich emocji, jak poczucie winy, gniew, lęk i wstyd powodują, że interpretacja rzeczywistości może być przeprowadzona negatywnie, choć tak naprawdę nie ma takiego charakteru. Skojarzenie przeżyć odczuwanych na minus z towarzyszącymi im myślami rzadko może mieć charakter obojętny lub dodatni, zwykle towarzyszą im myśli „zabarwione” również na minus.

Inną konsekwencją wzrastania w rodzinie stosującej wychowanie o znamionach przemocy jest skłonność do dysfunkcyjnego traktowania własnych dzieci i współmałżonków, a przez to kontynuowanie w kolejnych pokoleniach toksycznego procesu wychowania (zob. Forward, 1993; Bradshaw, 1994; Mellody, 2005; Firestone, 2007). Jeśli osoby pochodzące z takich rodzin nie podejmą procesu uzdrawiania emocji, podniesienia poczucia własnej wartości, budowania funkcjonalnych granic, dawania sobie i innym prawa do własnych myśli, uczuć i zachowań, do rozpoznawania i zaspokajania własnych potrzeb i potrzeb swoich dzieci, będą nieświadomie przenosiły podobne do rodzicielskich mechanizmy funkcjonowania wobec własnych dzieci. Takie przemiany mogą dokonać się podczas terapii i autoterapii lub poprzez uczestnictwo w różnych formach warsztatów, np. w „Skole dla rodziców i wychowawców”.

Konsekwencje wychowywania się w rodzinie dysfunkcyjnej to także niezaspokojenie podstawowych potrzeb psychologicznych (miłości, bliskości, intymności), nieumiejętność zaspokajania własnych potrzeb w przyszłości, niskie poczucie własnej wartości, utworzenie się fałszywego Ja (maska obronna, która odcina człowieka od bólu i wewnętrznej samotności prawdziwego ja), neurotyczna potrzeba miłości, lęk przed odrzuceniem, nawiązywanie i utrzymywanie nietrwałych relacji z innymi, nieprawidłowa komunikacja interpersonalna, nieumiejętność radzenia sobie z sytuacjami konfliktowymi, nieumiejętność radzenia sobie ze stresem, nieumiejętność funkcjonowania w rolach małżeńskich i rodzicielskich, poczucie inności i „izolowanie” się od innych, problemy z uzależnieniami (używkami, jedzeniem,



zachowania) (Bradshaw, 1994, 1997; Forward, 1993; Goleman, 1997; Madanes, 2004; Mazur, 2002; Miller, 1999; Firestone, 2007; Pospiszyl, 1994; Ryś, 2008; Woititz, 2000).

Ogromną siłę wpływu środowiska wychowawczego na kształtowanie życia człowieka podkreśla T. Harris (2009, s. 22-23) cytując badania Penfielda, że „wszystko, co przeżyliśmy świadomie, jest dokładnie zapisane i zmagazynowane w mózgu i może być w każdej chwili odegrane”. Biorąc pod uwagę choćby świat przeżyć emocjonalnych, w którym tkwi dziecko wychowywane w sposób przemocowy i siłę procesu warunkowania klasycznego, czyli zapamiętywania związanego z procesem skojarzeń (zgodnie z teorią Pawłowa) istnieje ryzyko powtarzania przeżytych w dzieciństwie stanów emocjonalnych w różnych trudnych sytuacjach skojarzonych z przeżyтыми doświadczeniami w życiu dorosłego człowieka. Przykładem może być pojawianie się niezrozumiałych lęków w dorosłości, których fundamentem może być nieuświadomiony, przetrwały lęk z dzieciństwa przed tzw. autorytetem, czyli stosującym jakąkolwiek formę przemocy ojcem czy matką. T. Harris (tamże, s. 24-25) potwierdza to mówiąc, że rejestrowane są w mózgu człowieka „w najdrobniejszych szczegółach nie tylko zdarzenia z przeszłości, lecz także związane z nimi uczucia. Zdarzenia i emocje przez nie wywołane są ze sobą nierozzerwalnie związane i razem umiejscowione w mózgu, tak że nie można wywołać jednego bez jednoczesnego wywołania drugiego (...), pod wpływem bodźca dana osoba zostaje momentalnie przeniesiona w przeszłość”.

Porównanie wyżej wymienionych przejawów toksycznej pedagogiki rodzinnej oraz jej skutków z przejawami i skutkami przemocy w rodzinie wskazuje na wysokie podobieństwo tych zjawisk i stanowi jednoznaczne uzasadnienie podjętej w niniejszym artykule analizy.

## **5. Typy rodzin w koncepcji D. Fielda**

Zdaniem D. Fielda (1996) wśród pięciu wymienionych przez niego typów rodzin tylko jeden można określić jako typ rodziny prawidłowej. Jest to tzw. rodzina związków. Drugim typem jest tzw. rodzina opiekuńcza, którą zgodnie z terminologią polskiej psychologii i pedagogiki można nazwać nadopiekuńczą. Kolejne trzy typy rodzin można określić jako rodziny funkcjonujące w sposób wyraźnie dysfunkcyjny i jako posiadające wiele cech tzw. rodzin przemocowych. Są to rodzina władzy, chaotyczna i nadmiernie uzależniona.

Rodzina związków umożliwia dzieciom prawidłowy, z poszanowaniem jego indywidualności, rozwój. Zapewnia się w niej poczucie bezpieczeństwa oraz prawidłowe relacje pomiędzy poszczególnymi członkami rodziny. Funkcjonowanie

dorosłych i ich dzieci opiera się na autentyczności, określonym trwałym systemie wartości oraz tolerancji odmienności poszczególnych osób obejmującej myśli, uczucia i działania. Rodzinę tę cechuje wysoki poziom współpracy, odpowiedzialności, wzajemnego szacunku, troski o siebie oraz samorozwoju poszczególnych członków. Rodzice pełnią swe role prawidłowo, dbając o potrzeby własne jako małżonków oraz o potrzeby swoich dzieci, cieszą się u nich autorytetem. Komunikacja w relacjach małżeńskich i rodzicielskich jest prawidłowa, oparta na aktywnym słuchaniu, otwartym okazywaniu uczuć oraz pozytywnym nastawieniu członków rodziny do siebie. W odniesieniu do dzieci rodzice realizują jednolity i konsekwentny styl wychowania, przez co mają one zapewnione poczucie bezpieczeństwa. Zaspokajają ich potrzebę dotyku poprzez przytulanie, potrzebę bliskości, uznania, ciepła, akceptacji, swobody. Dzieci czują się w takiej rodzinie kochane przez rodziców otrzymując zarówno gesty, jak i słowa oraz czas oferowany im przez matkę i ojca. W miarę rozwoju są one przez rodziców odpowiednio usamodzielniane, wdrażane do podejmowania różnych decyzji i ponoszenia odpowiedzialności za własne wybory. W rodzinie związków ustalane są prawidłowe granice, określone są zasady i oczekiwania i z reguły nie ma problemu z ich naruszeniem. Jeśli trzeba środki dyscyplinujące są dobierane adekwatnie do sytuacji i wieku dziecka i mają one charakter konstruktywny (tamże, s. 30-41).

Rodzina władzy opiera swoje funkcjonowanie na surowości, braku wrażliwości i, jak sama nazwa wskazuje, na władzy. Podstawą życia poszczególnych członków rodziny jest wykonywanie ściśle określonych obowiązków i przestrzeganie zasad, a także zaspokajanie różnorodnych podstawowych potrzeb, choć raczej nie dotyczy to potrzeb psychicznych. Brak jest w takiej rodzinie ciepła i bliskości, relacje są przedmiotowe, oparte często na krytycyzmie, ocenianiu, zwykle negatywnym i braku pełnego zaufania. Rodzinę tę cechuje brak otwartości na okazywanie i określanie uczuć. Dzieci nie odczuwają, że rodzice się nimi interesują, a jeśli już to raczej zadaniami, które miały wykonać, co odbierane jest raczej jako kontrola. Role rodzicielskie i małżeńskie charakteryzuje wysoki poziom autokratyzmu (zwykle jednego z dorosłych), brak współdziałania, cierpliwości, konfliktowość oraz tzw. miłość warunkowa czy nawet wrogość. Członkowie rodziny nie potrafią ze sobą rozmawiać w sposób otwarty i konstruktywny. Wymagania stawiane dzieciom często są zbyt wysokie i nie uwzględniają możliwości braku umiejętności do ich wykonania, choć jednocześnie rzadko tłumaczy się dzieciom, jak należy je wykonać. Dzieci w takiej rodzinie nie czują się akceptowane, często żyją z poczuciem odrzucenia, nie mają prawa do okazywania własnych myśli i uczuć, nie są chwalone, nie zauważa się i nie podkreśla ich dobrych stron (chyba, że dotyczy to konkretnego zadania), mają

poczucie, że są gorsze, że nie potrafią spełnić oczekiwań rodziców, pomniejszając w konsekwencji tego swoją wartość. Obawiają się ujawniać swoje problemy przed rodzicami, gdyż przeczuwają, że rodzic zamiast wsparcia okaże swoje niezadowolenie i negatywną ocenę (tamże, s. 42-53).

Rodzina opiekuńcza nie przejawia wyraźnie przemocowych form zachowań wobec dziecka. Jednakże poprzez nadmierną bliskość może dojść do nadużycia emocjonalnego, gdzie dziecko staje się powiernikiem i osobą bliższą jednemu z rodziców niż jego współmałżonek. Obok pełnej akceptacji, miłości, oddania dziecku, nadmiernej troskliwości i wsparcia rodzice ci nadmiernie kontrolują swoje dzieci, ograniczają im tzw. racjonalną swobodę niezbędną do prawidłowego rozwoju i uczenia się podejmowania samodzielnych decyzji, pozbawiają kształtowania samodzielności i odpowiedzialności za podejmowane działania, wpływają na rozwój egocentryzmu u dziecka, nie uczą radzenia sobie w sytuacjach trudnych, rozwiązując za dziecko różne problemy, przez co utrudniają mu osiągnięcie pełnej dojrzałości. Wszystko to może spowodować, że w nowych sytuacjach, w których nie ma rodziców dziecko będzie mogło silnie odczuwać brak pewności siebie, brak poczucia bezpieczeństwa i ulegać presji innych osób czy grup społecznych. Rodzice opiekuńczy pozbawiają rodzinę także naturalnych konfrontacji z odmiennością poglądów i uczuć, które ujawniają się zwykle w większości rodzin w formie rozmów czy nawet konfliktów. W rodzinie opiekuńczej unika się niezgody oraz ujawniania prawdziwych myśli i uczuć. Brak w tej rodzinie autentyzmu i indywidualności, natomiast dba się mocno o wzajemną lojalność. W miarę wzrastania dzieci uczą się manipulowania rodzicami dla zaspokajania własnych potrzeb, korzystają z braku konsekwencji w wychowaniu i możliwości wpłynięcia na zmiany w zasadach ustalonych przez rodziców. Zdarza się, że rodzice manipulują dzieckiem, gdy chce ono „wyrwać się” spod wpływu rodziców, wzbudzając w nim poczucie winy, że chce ono pozbawić ich możliwości wsparcia i pomocy. Małżeństwo rodziców nie funkcjonuje prawidłowo, gdyż cała uwaga poświęcona jest dzieciom. Koncentracja na małżonku i relacji z nim jest na drugim planie, brak jest pomiędzy nimi bliskości i otwartości (tamże, s. 54-68).

Rodzina chaotyczna pozbawiona jest bliskości i więzi oraz wzajemnego zaangażowania. Każdy żyje swoim życiem. Członkowie rodziny mało interesują się sobą nawzajem, są nastawieni głównie na zaspokajanie własnych potrzeb. Stosunek rodziców do dzieci opiera się głównie na ignorowaniu, zaniedbywaniu i wykorzystywaniu, przy niskim poziomie wrażliwości na ich uczucia i potrzeby. Często okazują dzieciom swój gniew, zamiast konsekwencji w wychowaniu opierają swoje reakcje wobec nich na nastrojach, wynajdują błędy u dzieci, znieważają je, onieśmiewają, grożą, zamiast poprawiać zachowanie dziecka. Dotyczy to także

stosowania środków dyscyplinujących, czasem zbyt surowych, z użyciem siły fizycznej i zwykle wtedy niesprawiedliwych. Rodzice często postępują nieodpowiedzialnie, mogą zarówno nadmiernie wykorzystywać dzieci, jak i je pozostawiać samemu sobie, potrafią także być wobec dzieci brutalni, a nawet skłonni je porzucić. W sytuacjach trudnych nie wspierają swoich dzieci, nie przytulają ich i nie pocieszają. Stosunek ten określa się jako porzucenie emocjonalne i fizyczne. W rodzinie tej brak jest prawidłowych relacji, cechują się one zdystansowaniem, brakiem współdziałania, panuje w niej atmosfera konfliktowa, mało bezpieczna. Mimo że członkowie rodziny obarczają innych własnymi problemami, muszą sami radzić sobie z nimi, gdyż nie uzyskują pomocy i wsparcia. Małżeństwo także cechuje się oschłością, konfliktowością, brakiem dbałości o uczucia i wzajemne relacje, często kończy się rozwodem. W konsekwencji wychowywania się w takich rodzinach dzieci wzrastają w poczuciu zagrożenia i niekochania, czy bycia dzieckiem niechcianym. Przeżywają problemy z własnymi emocjami, a nawet stany depresyjne. Z czasem rodzi się w nich silna złość, gniew i pragnienie zemsty. Mają problemy w nauce, łamią normy społeczne, podejmują zachowania ryzykowne. W dorosłości są zwykle egocentryczne, nie ufają innym, mają problemy interpersonalne z innymi, są skłonne do zachowań przemocowych (tamże, s. 69-78).

W rodzinie nadmiernie uzależnionej wszyscy członkowie rodziny są ze sobą ściśle związani. Nie ma tu miejsca na autonomię oraz indywidualny rozwój, rodzice ignorują przejawy samostanowienia o sobie u dziecka. Dzieci obawiają się samodzielnego myślenia i podejmowania jakichkolwiek decyzji, wiąże się to u nich z poczuciem winy za nieuwzględnianie potrzeb czy zdania swoich rodziców. Siłą rodziny jest pełna wspólnota, czy wręcz jednolitość przeżyć, poglądów, działań, systemu wartości, itp. Dzieci nie mają prawa do samodzielności, są obciążone obsesyjnym wpływem rodziców na ich funkcjonowanie. Rodzice narzucają im w sposób zaborczy własny sposób na życie i wtrącają się w ich sprawy. Kontrolując dzieci wykorzystują oskarżanie, „czytanie” w ich myślach poprzez interpretowanie tonu głosu, mimiki i języka ciała, wywoływanie poczucia winy, stawianie w sytuacji bez wyjścia. D. Field określa taką relację jako związek oparty na wykorzystywaniu dziecka. Mimo ogromnej troskliwości, jaką rodzice kierują do dziecka, ich postępowanie wiąże się z konsekwencjami porównywalnymi do skutków wychowywania się w rodzinie przemocowej. Komunikacja między członkami rodziny nie jest otwarta, ma ona charakter pełen sztuczności i polega na unikaniu konfrontacji poglądów, konfliktów, czyli dążeniu do ugody mimo istniejących problemów. Dzieci z takich rodzin rezygnują z własnej autonomii, są wyczulone na odczytywanie (odgadywanie) potrzeb rodziców, podporządkowują się wszystkim wymaganiom rodziców, by ich tylko zadowolić, ich dojrzałość społeczna jest wyraźnie opóźniona.

Mają też trudności natury poznawczej i emocjonalnej. Małżeństwo rodziców nie jest podstawą funkcjonowania rodziny, są nią relacje z dziećmi. Nie ma prawdziwej miłości małżeńskiej, czas i uwaga poświęcana jest dzieciom, a nie sobie. Mimo, że oboje są nieszczęśliwi nie okazują tego na zewnątrz, pozornie więc wszystko w tej rodzinie układa się dobrze (tamże, s. 79-92).

Podsumowanie powyższej analizy prowadzi do jednoznacznego wniosku, że w każdym, poza rodziną związków, typie środowisk rodzinnych przejawiane zachowania w diadzie rodzice - dzieci, mają w pewnym stopniu charakter przemocy, głównie psychicznej, a czasami także fizycznej oraz zaniedbania. W związku z tym uzasadnione jest nazwanie procesu wychowania w takich rodzinach toksyczną pedagogiką.

## **6. Skutki dorastania w rodzinie wychowującej nieprawidłowo w świetle badań własnych**

### **6.1. Metodologiczne podstawy badań**

Badania zostały przeprowadzone wśród młodzieży ostatnich klas szkół ponadgimnazjalnych, różnych typów, na terenie województwa zachodniopomorskiego. Analizy typów rodzin dokonano za pomocą metody M. Ryś *Analiza środowiska rodzinnego Rodzina Pochodzenia (RP)* (Ryś, 2004). Młodzi dorośli (w wieku 18-19 lat; N=316) oceniali zachowania swoich rodziców w stosunku do siebie, gdy byli dziećmi (do około 12 roku życia), ustosunkowując się do stu twierdzeń w odniesieniu do matki i stu w odniesieniu do ojców, według skali określonej przez autorkę metody. Do interpretacji danych przyjęto podział typów rodzin na trzy grupy, rodzinę prawidłową, czyli związków, rodzinę opiekuńczą i rodzinę nieprawidłową. W tej ostatniej grupie znalazły się rodzina władzy, chaotyczna i uwikłana. Poniższe dane zostaną ukazane w skali procentowej ze wskazaniem istotności statystycznej omawianych poniżej związków pomiędzy poszczególnymi zmiennymi (wskaźnik korelacji  $\rho$ -Spearmana).

Celem podjętych badań było uzyskanie odpowiedzi, jaki jest związek między typem rodziny pochodzenia a jakością cech osobowości młodych ludzi oraz ich postawami wobec wybranych zachowań ryzykownych i postaw wobec seksualności, małżeństwa oraz rodzicielstwa. Przyjęto hipotezę, że typ środowiska rodzinnego nastolatków w dużym stopniu różnicuje ich cechy osobowości oraz ww. postawy. Im bardziej prawidłowe jest środowisko rodzinne respondentów, tym bardziej dojrzałe postawy oni przejawiają.



## 6.2. Analiza wyników badań własnych

Co trzeci młody człowiek w badanej populacji określił środowisko rodzinne tworzone przez swoich rodziców jako nieprawidłowe (tabela 1).

Tabela 1. Środowisko rodzinne nastolatków

Typ rodziny	Środowisko rodzinne tworzone przez ojca			Środowisko rodzinne tworzone przez matkę		
	Chłopcy	Dziewczęta	Razem	Chłopcy	Dziewczęta	Razem
	w %					
Rodzina prawidłowa	28,7	28,3	28,5	28,7	37,7	33,2
Rodzina opiekuńcza	26,1	38,4	32,3	38,8	43,4	41,2
Rodzina nieprawidłowa	45,2	33,3	39,2	32,5	18,9	25,6
Razem	100	100	100	100	100	100
Poziom istotności	n.i.			ρ=0,15 (**)		

(\*\*\*) – istotność < 0,001; (\*\*) – istotność < 0,01; (\*) – istotność < 0,05; (a) – tendencja < ,10

Częściej wskazywano na niewłaściwe relacje z ojcami niż z matkami i częściej takie zaburzone relacje z rodzicami mieli młodzi mężczyźni niż ich rówieśniczki. Co trzecia rodzina została przez młodzież określona jako opiekuńcza, częściej wskazywały tak dziewczęta i częściej w odniesieniu do matek. Mniej niż jedna trzecia rodzin postrzegana była przez nastolatków jako prawidłowa. Najlepszy obraz takich relacji uwidocznił się w diadzie matka – córka.

Ryzyko zwiększenia nasilenia związku pomiędzy oddziaływaniem rodziców a kształtowaniem osobowości oraz postaw społecznych ich dzieci tkwi we wzajemnej wspierającej oboje sile współpracy, wyrażanej w podobnym sposobie oddziaływania na dzieci matek i ojców. Z danych wynika, że najczęściej oboje tworzą podobne środowisko rodzinne. W tabeli 2 ukazano, że zdecydowana większość matek tworzących nieprawidłowe relacje z dziećmi współtworzy je ze współmałżonkami o równie nieprawidłowych oddziaływaniach wobec dzieci. Podobieństwo oddziaływań wychowawczych obojga dotyczy także środowiska prawidłowego i opiekuńczego.

Tabela 2. Związek typów rodziny tworzonych przez oboje rodziców

Związek typów rodziny tworzonych przez oboje rodziców		Środowisko rodzinne tworzone przez matki					
		Chłopcy			Dziewczęta		
		Pr <sup>2</sup>	Op	Npr	Pr	Op	Npr
		w %					
Środowisko rodzinne tworzone przez ojców	Pr	55,6	19,7	15,7	48,3	20,3	6,7
	Op	4,4	52,5	13,7	28,3	53,6	23,3
	Npr	40	27,9	70,6	23,3	26,1	70
Poziom istotności		ρ=0,32 (***)			ρ=0,38 (***)		

(\*\*\*) – istotność < 0,001; (\*\*) – istotność < 0,01; (\*) – istotność < 0,05; (ª) – tendencja < ,10

Zaburzenia dotyczące funkcjonowania środowiska rodzinnego związane są często z sytuacją rodzinną, w której tylko jeden rodzic odpowiedzialny jest za kształt tej rodziny. Częściej w rodzinach niepełnych niż pełnych atmosfera rodzinna zarówno w przypadku matek, jak i ojców przybierała postać atmosfery zaburzonej. Związek ten był widoczny głównie w populacji dziewcząt (tabela 3).

Tabela 3. Struktura rodziny a typ środowiska rodzinnego tworzonego przez rodziców

Sytuacja rodzinna	Środowisko rodzinne tworzone przez matki						Środowisko rodzinne tworzone przez ojców					
	Chłopcy			Dziewczęta			Chłopcy			Dziewczęta		
	Pr	Op	Npr	Pr	Op	Npr	Pr	Op	Npr	Pr	O p	Npr
	w %											
Rodzina pełna	71,1	80,3	69,6	86,7	82,6	63,3	82,2	78	66,2	93,3	82	67,9
Rodzina niepełna	28,9	19,7	31,4	13,3	17,4	36,7	17,8	21,9	33,8	6,7	18	32,1
Poziom istotności	ni.			ρ=-0,18 (*)			ρ=-0,16(*)			ρ=-0,24 (**)		

(\*\*\*) – istotność < 0,001; (\*\*) – istotność < 0,01; (\*) – istotność < 0,05; (ª) – tendencja < ,10

<sup>2</sup> Oznaczenie skrótów: Pr – Prawidłowe, Op – Opiekuńcze, Npr – Nieprawidłowe

Tabela 4. Jakość środowiska rodzinnego nastolatków a chęć powielenia przez nich modelu rodziny pochodzenia

Powielenie modelu rodziny	Środowisko rodzinne tworzone przez matki						Środowisko rodzinne tworzone przez ojców					
	Chłopcy			Dziewczęta			Chłopcy			Dziewczęta		
	Pr	Op	Npr	Pr	Op	Npr	Pr	Op	Npr	Pr	Op	Npr
	w %											
Tak	32,6	34,5	24	28,3	36,2	33,3	36,4	42,5	19,4	33,3	47,5	15,1
Częściowo	51,2	53,4	42	61,7	56,5	26,7	52,3	42,5	50,7	60	44,3	56,6
Nie	16,3	12,1	34	10	7,2	40	11,4	15	29,8	6,7	8,2	28,3
Poziom istotności	$\rho=-0,15$ (a)			ni.			$\rho=-0,23$ (**)			$\rho=-0,24$ (**)		

(\*\*\*) – istotność < 0,001; (\*\*) – istotność < 0,01; (\*) – istotność < 0,05; (a) – tendencja < ,10

Częściej też młodzież wychowana w rodzinach o nieprawidłowej atmosferze wychowawczej wskazywała, że nie chciałaby powiełać modelu rodziny, z której pochodzi w założonych przez siebie w przyszłości domach (tabela 4).

Wiele badań wskazuje, że wychowywanie się w rodzinach dysfunkcyjnych, w których postawy rodziców wobec dzieci mają wiele cech charakterystycznych dla przemocy, sprzyja kształtowaniu osobowości niesprzyjającej osiągnięciu pełnej dojrzałości.

Tabela 5a. Typ środowiska rodzinnego tworzonego przez matki i ojców a cechy osobowości respondentów

Cecha osobowości	Poziom cechy	Środowisko rodzinne tworzone przez matki						Środowisko rodzinne tworzone przez ojców					
		Chłopcy			Dziewczęta			Chłopcy			Dziewczęta		
		Pr	Op	Npr	Pr	Op	Npr	Pr	Op	Npr	Pr	Op	Npr
		w %											
Neurotyzm	Niski	26,7	32,8	21,6	26,7	31,9	13,3	33,3	34,1	19,7	42,2	24,6	15,1
	Średni	55,6	45,9	41,2	58,3	40,6	46,7	51,1	41,5	47,9	42,2	49,2	52,8
	Wysoki	17,8	21,3	37,2	15	27,5	40	15,6	24,4	32,4	15,6	26,2	32,1
Poziom istotności		$\rho=-0,14$ (a)			$\rho=-0,17$ (*)			$\rho=-0,18$ (*)			$\rho=-0,24$ (**)		

Tabela 5b. Typ środowiska rodzinnego tworzonego przez matki i ojców a cechy osobowości respondentów (cd.)

Cecha osobowości	Poziom cechy	Środowisko rodzinne tworzone przez matki						Środowisko rodzinne tworzone przez ojców					
		Chłopcy			Dziewczęta			Chłopcy			Dziewczęta		
		Pr	Op	Npr	Pr	Op	Npr	Pr	Op	Npr	Pr	Op	Npr
		w %											
Ekstrawersja / Introwersja	Niski	15,6	13,1	41,2	16,7	17,4	40	8,9	14,6	36,6	26,7	11,5	28,3
	Średni	42,2	50,8	35,3	46,7	37,7	23,3	64,6	48,8	26,8	46,7	32,8	37,7
	Wysoki	42,2	36,1	23,5	36,7	44,9	36,7	26,7	36,6	36,6	26,7	55,7	34
Poziom istotności		ρ=0,23 (**)			ni.			ni.			ni.		
Otwartość na doświadczenie	Niski	44,4	47,5	56,9	45	43,5	60	37,8	56,1	53,5	46,7	50,7	43,4
	Średni	37,8	39,3	35,3	38,3	39,1	30	44,4	34,1	35,2	40	36,1	35,9
	Wysoki	17,8	13,1	7,8	16,7	17,4	10	17,8	9,8	11,3	13,3	13,1	20,7
Poziom istotności		ni.			ni.			ni.			ni.		
Ugodowość	Niski	8,9	14,8	35,3	16,7	23,2	40	17,8	7,3	28,2	17,8	21,3	32,1
	Średni	42,2	39,3	45,1	31,7	20,3	33,3	35,6	41,5	46,5	20	27,9	32,1
	Wysoki	48,9	45,9	19,6	51,7	56,5	26,7	46,7	51,2	25,4	62,2	50,8	35,8
Poziom istotności		ρ=0,30 (***)			ρ=0,17(*)			ρ=0,22 (**)			ρ=0,20 (**)		
Sumienność	Niski	6,7	4,9	27,4	16,7	8,7	16,7	13,3	9,8	14,1	13,3	9,8	17
	Średni	15,6	32,8	33,3	28,3	37,7	36,7	24,4	34,1	26,8	26,7	36,1	37,7
	Wysoki	77,8	62,3	39,2	55	53,6	46,7	62,2	56,1	59,1	60	54,1	45,3
Poziom istotności		ρ=0,33 (***)			ni.			ni.			ni.		

(\*\*\*) – istotność < 0,001; (\*\*) – istotność < 0,01; (\*) – istotność < 0,05; (a) – tendencja < ,10

Biorąc pod uwagę analizę cech osobowości według modelu Wielkiej Piątki P.T. Costy i R.R. McCrae oraz konsekwencje wychowywania się w rodzinie stosującej oddziaływania o cechach przemocy, można przypuszczać, że wskazane związki pomiędzy typem rodziny pochodzenia a poziomem poszczególnych cech osobowości respondentów są w pewnym stopniu konsekwencją ich wzrastania w określonym typie rodziny (tabela 5). Opisując uwarunkowania określonych cech osobowości S. Siek (1986, s. 9) wskazuje, że na ich ukształtowanie ma wpływ genetyka, budowa organizmu, układ nerwowy i środowisko rodzinne.

Młodzi ludzie obojga płci, których łączyły z rodzicami relacje charakterystyczne dla rodziny funkcjonującej nieprawidłowo cechowali się o wiele wyższym poziomem neurotyzmu niż ich rówieśnicy, pochodzący z domów o relacjach prawidłowych.

Cechy składające się na wysoki poziom neurotyzmu w dużym stopniu są tożsame z tymi, które mogą ukształtować się u osób wychowywanych w domach o dysfunkcyjnych relacjach i w domach z przemocą. Są to m.in. lękliwość, wzmożone napięcie, rozmyślanie o niepowodzeniach, nieumiejętność radzenia sobie z emocjami i ze stresem. Jest to także agresywna wrogość, skłonność do gniewu i irytacji. Osoby o wysokim poziomie neurotyczności, tak jak i ofiary toksycznej pedagogiki cechuje depresyjność, a w szczególności skłonność do smutku, bezradności, samotności, poczucia winy. Osoby te są jednocześnie nadwrażliwe, skłonne do panikowania, do hipochondrii, wrażliwe na dokuczanie i wyśmiewanie. Ich nadmierny samokrytycyzm wiąże się z niskim poczuciem własnej wartości, wstydlivością i niepewnością (Zawadzki, Strelau, Szczepaniak, Śliwińska, 1998, s. 13-14; McCrae, Costa, 2005, s. 66-67, 72). J. Bradshaw wielokrotnie potwierdza w swoich książkach, że powyższe właściwości osobowościowe w dużym stopniu są kształtowane w rodzinie dysfunkcyjnej (Bradshaw, 1994, 1997).

Młodzież z domów o zaburzonych relacjach z rodzicami w dużo większym stopniu stanowiła grupę nastolatków o cechach introwertywnych w porównaniu do nastolatków z rodzin funkcjonujących prawidłowo. Introwersja to wymiar wskazujący m.in. na rezerwę w kontaktach społecznych, preferowanie samotności, nieśmiałość, skłonność do wycofywania się, brak optymizmu, chłód emocjonalny lub bezbarwność emocjonalną, nadmierne kontrolowanie impulsów, podporządkowanie (Zawadzki, Strelau, Szczepaniak, Śliwińska, 1998, s. 14-15; McCrae, Costa, 2005, s. 72). Wszystkie te cechy są charakterystyczne dla bezpośrednich i pośrednich skutków przemocy, a jednocześnie stanowią podstawowe elementy tzw. analfabetyzmu emocjonalnego i społecznego (zob. Goleman, 1997). Introwertyzm jest wskazywany przez niektórych autorów jako jeden z wzorców obronnych na przemocowe metody wychowawcze rodziców. Polega on m.in. na tłumieniu reakcji uczuciowych, blokujących rozwój empatii, izolowaniu się i zamykaniu w sobie (Firestone, 2007, s. 119-123).

Dzieci rodziców realizujących nieprawidłowy model wychowawczy w większym stopniu niż dzieci rodziców tworzących prawidłową atmosferę rodzinną cechowały się także niskim poziomem otwartości na doświadczenie, choć dane te nie znalazły potwierdzenia w przypadku córek ojców określonych przez nie jako ci, którzy funkcje wychowawcze pełnią nieprawidłowo. Niski poziom otwartości na doświadczenie wiąże się m.in. z konwencjonalizmem, wąskimi zainteresowaniami, konserwatyzyzmem w poglądach, tendencjami do osądzania i moralizowania oraz niepewnością w obliczu trudności (Zawadzki, Strelau, Szczepaniak, Śliwińska, 1998, s. 16-17; McCrae, Costa, 2005, s. 68, 72). W pewnym stopniu właściwości takie mogą być związane z deficytami emocjonalnymi i poznawczymi wskazywanymi jako jedne z konsekwencji



wzrastania w rodzinie stosującej metody wychowania podobne lub tożsame z przemocą.

Szczególne znaczenie dla relacji z innymi ma ugodowość. Zarówno w przypadku ojców, jak i matek odpowiedzialnych za budowanie środowiska rodzinnego związek pomiędzy nieprawidłowymi relacjami z dziećmi a ich ugodowością okazał się istotny w odniesieniu do kształtowania niskiego poziomu tej cechy u młodzieży. Osoby o niskim poziomie ugodowości mają negatywne nastawienie do innych ludzi, cechuje je antagonizm i egoizm w stosunku do innych ludzi. Osoby te są nieufne, podejrzliwe, mają tendencje do manipulowania innymi ludźmi. Niechętnie współpracują z innymi, są nastawione na rywalizację, agresywne w reagowaniu na konflikty interpersonalne. Cechuje je brutalność, mściwość, bezlitosność, łatwe wpadanie w złość, egocentryzm, przekonanie o własnej wyższości, rzeczowość w kontaktach z innymi, sceptycyzm, cynizm, intryganctwo, krytycyzm wobec innych, skłonność do przekraczania pewnych granic oraz skłonność do narcyzmu (Zawadzki, Strelau, Szczepaniak, Śliwińska, 1998, s. 17-18; McCrae, Costa, 2005, s. 69, 72). Wszystkie opisane tu cechy niskiego poziomu ugodowości są tożsame z cechami osób, które są ofiarami przemocy w rodzinie. Aspołeczność i agresywne ustosunkowanie się do innych to często stosowane zachowania u osób, które doznały w dzieciństwie przemocowego w swym charakterze oddziaływania ze strony rodziców.

W przypadku sumiennosci różnice nie okazały się tak duże, choć także są widoczne. Związek pomiędzy funkcjonowaniem w nieprawidłowo budowanym przez matki środowisku rodzinnym a niskim poziomem sumiennosci uwidocznił się w sposób istotny statystycznie w populacji chłopców. W przypadku dziewcząt związek taki dotyczył ich relacji z ojcami, choć dane nie okazały się istotne statystycznie. Osoby o niskim poziomie sumiennosci są mało wytrwałe, niedokładne, posiadają słabą wolę, są mało odpowiedzialne, impulsywne w podejmowaniu decyzji, mają niski poziom aspiracji, mają większą skłonność do hedonistycznego nastawienia do życia, są niezdolne do odroczenia gratyfikacji, pobbłżają sobie i mają skłonności do fantazjowania oraz życia marzeniami (Zawadzki, Strelau, Szczepaniak, Śliwińska, 1998, s. 18-19; McCrae, Costa, 2005, s. 69-70, 72). Wymieniane tu niektóre cechy osób z niskim poziomem sumiennosci w pewnym stopniu są podobne do tych, które ujawniają się jako konsekwencja przemocowego wychowania w rodzinie. Dotyczy to szczególnie nieodpowiedzialności, słabej woli, impulsywności i skłonności do nierealistycznej oceny rzeczywistości.

Młodzi ludzie, którzy wzrastali w rodzinach związków cechują się w porównaniu do pozostałych niższym poziomem neurotyczności, wyższym poziomem ekstrawersji, otwartości na doświadczenie, ugodowości i sumiennosci. Zdecydowanie częściej niż ci z rodzin funkcjonujących nieprawidłowo przejawiają

takie cechy w wymiarze neurotyczności, jak stabilność emocjonalna, spokój, rozluźnienie, umiejętność radzenia sobie ze stresem, siła i pewność siebie. W wymiarze ekstrawersja/introwersja dominują u osób z domów prawidłowo funkcjonujących takie właściwości, jak towarzyskość, serdeczność, przyjacielskość, rozmowność, zorientowanie na ludzi, uczuciowość, asertywność, aktywność, energia, potrzeba bycia zajęтым i zaangażowanym, pogoda ducha, optymizm i pewność siebie w sytuacjach społecznych. W obszarze otwartości na doświadczenie osoby te częściej przejawiają właściwości typu: ciekawość tym, co ich otacza i chęć zdobywania wiedzy, szerokie pole własnych zainteresowań, kreatywność, oryginalność, wyobraźnia, postępowość, bogactwo doświadczeń i przeżyć, nonkonformizm, skłonność do introspekcji. Wśród wszystkich cech osobowości poziom ugodowości w największym stopniu wiąże się z typem rodziny, z jakiej pochodzi młodzież. Ci, którzy wychowywani byli w rodzinach prawidłowych zdecydowanie częściej niż ci z rodzin o niewłaściwych sposobach funkcjonowania przejawiali w tym wymiarze takie cechy, jak zaufanie, pozytywne, przyjazne nastawienie do innych ludzi (sympatia), altruizm, szczerłość, łagodność w konfliktach interpersonalnych, łatwość w wybaczeniu, skromność, empatia. Wychowywanie się w rodzinach prawidłowych częściej też wiąże się w przypadku wymiaru sumienności z wiarygodnością, pracowitością, zdyscyplinowaniem, ambicją, wytrwałością, silną wolą, rzetelnością, obowiązkowością, wysokim poziomem etycznym, przestrzeganiem zasad moralnych i rozważą (zob. Zawadzki, Strelau, Szczepaniak, Śliwińska, 1998, s. 13-19; McCrae, Costa, 2005, s. 66-72). Młodzież pochodząca z domów dysfunkcyjnych zdecydowanie częściej niż ich rówieśnicy pochodzący z rodzin funkcjonujących prawidłowo podejmowała naukę w zasadniczych szkołach zawodowych i uzyskiwała niższe wyniki w nauce. Z kolei, im bardziej prawidłowe środowisko rodzinne budowali rodzice, tym częściej nastolatki wybierali naukę w liceum ogólnokształcącym i osiągnęli wyższe wyniki w nauczaniu. Różnice te były widoczne przede wszystkim w środowisku dziewcząt (tabela 6).

Tabela 6a. Typ rodziny pochodzenia a stosunek respondentów do nauki

Typ rodziny pochodzenia a stosunek respondentów do nauki		Środowisko rodzinne tworzone przez matki						Środowisko rodzinne tworzone przez ojców					
		Chłopcy			Dziewczęta			Chłopcy			Dziewczęta		
		Pr	Op	Npr	Pr	Op	Npr	Pr	Op	Npr	Pr	Op	Npr
		w %											
Typ szkoły	LO	33,3	36,1	9,8	53,3	40,6	26,7	26,7	34,1	22,5	55,6	36,1	39,6
	T	42,2	37,7	47,1	25	24,6	23,3	44,4	41,5	40,8	26,7	24,6	22,6
	ZSZ	24,4	26,2	43,1	21,7	34,8	50	28,9	24,4	36,6	17,8	39,3	37,7

Tabela 6b. Typ rodziny pochodzenia a stosunek respondentów do nauki (cd.)

Typ rodziny pochodzenia a stosunek respondentów do nauki		Środowisko rodzinne tworzone przez matki						Środowisko rodzinne tworzone przez ojców					
		Chłopcy			Dziewczęta			Chłopcy			Dziewczęta		
		Pr	Op	Npr	Pr	Op	Npr	Pr	Op	Npr	Pr	Op	Npr
		w %											
Poziom istotności		$\rho=-0,22$ (**)			$\rho=-0,23$ (**)			ni.			$\rho=-0,15$ (a)		
Stosunek do nauki - średnia ocen	2,0-3,0	24,4	22,9	45,1	10	10,1	26,7	26,7	21,9	38	4,4	14,8	18,9
	3,1-4,0	51,1	60,7	39,2	56,7	68,7	56,7	53,3	68,3	39,4	48,9	59	66,1
	pow. 4,1	24,4	16,4	15,7	33,3	27,5	16,7	20	9,8	22,5	46,7	26,2	15,1
Poziom istotności		$\rho=0,17$ (**)			$\rho=0,18$ (**)			ni.			$\rho=0,32$ (***)		

(\*\*\*) – istotność < 0,001; (\*\*) – istotność < 0,01; (\*) – istotność < 0,05; (a) – tendencja < ,10

Porównanie cech osobowości oraz analizowanych niżej postaw młodzieży wobec seksualności, małżeństwa i rodzicielstwa pozwoliło na wskazanie, że są one bardziej dojrzałe u uczniów liceów ogólnokształcących oraz lepiej uczących się niż uczniów zasadniczych szkół zawodowych i osiągających niskie wyniki nauczania. Stanowi to kolejny, pośredni, wniosek wskazujący na rodzinne uwarunkowania postaw w zakresie poznawczym, emocjonalnym i behawioralnym<sup>3</sup>.

Zdecydowanie częściej też młodzież z rodzin funkcjonujących nieprawidłowo w porównaniu do pochodzącej z pozostałych typów rodzin podejmowała zachowania ryzykowne, takie jak palenie papierosów i zażywanie narkotyków (tabela 7). Mniej wyraźny obraz dotyczy picia przez młodzież alkoholu. W tym przypadku różnice są bardziej widoczne w odniesieniu do związku pomiędzy relacjami matek z ich dziećmi w porównaniu do związku relacji nastolatków z ojcami. Młodzież z domów nie pełniących prawidłowo swych funkcji wychowawczych częściej niż młodzież, której relacje z rodzicami były prawidłowe podejmowała wcześniej życie seksualne. Szczególnie widoczne jest to w przypadku dziewcząt, które nie miały dobrych stosunków z własnymi matkami. Mimo że trudno jest analizować zachowania nastolatków dotyczące kontaktu z pornografią ze względu na to, że zdecydowana większość spośród nich sięgała po tego typu obrazy można zauważyć, że w przypadku dziewcząt częściej sięgały po tego typu materiały te, które wychowywały się w domach zaburzonych. Niewielka grupa respondentów zgłaszała doświadczenia prostytucyjne. Jednakże szczegółowa analiza wskazuje, że ci, którzy doświadczyli takich zachowań

<sup>3</sup> Szczegółowy opis tych wyników został zaprezentowany w książce M. Komorowska-Pudło, *Uwarunkowania postaw młodzieży wobec seksualności*, w druku, WAM, Kraków.

neco częściej znajdowali się wśród młodzieży wzrastającej w rodzinach funkcjonujących w sposób nieprawidłowy.

Tabela 7. Typ rodziny pochodzenia a podejmowanie zachowań ryzykownych przez młodzież

Podejmowanie zachowań ryzykownych		Środowisko rodzinne tworzone przez matki						Środowisko rodzinne tworzone przez ojców					
		Chłopcy			Dziewczęta			Chłopcy			Dziewczęta		
		Pr	Op	Npr	Pr	Op	Npr	Pr	Op	Npr	Pr	Op	Npr
		w %											
Palenie papierosów	Nigdy	55,6	47,5	33,3	51,7	39,1	36,7	46,7	46,3	43,7	62,2	31,1	41,5
	Czasami	26,7	24,6	21,6	28,3	29	20	33,3	31,7	14,1	20	36,1	22,6
	Często	17,8	27,9	45,1	20	31,9	43,3	20	21,9	42,2	17,8	32,8	35,9
Poziom istotności		$\rho=-0,22$ (**)			$\rho=-0,17$ (*)			ni.			$\rho=-0,17$ (*)		
Picie alkoholu	Nigdy	6,7	8,2	5,9	5	13	13,3	4,4	12,2	5,6	8,9	9,8	11,3
	Czasami	57,8	52,5	49	86,7	56,5	56,7	60	63,4	42,2	75,6	65,6	64,1
	Często	35,6	39,3	45,1	8,3	30,4	30	35,6	24,4	52,1	15,6	24,6	24,5
Poziom istotności		ni.			ni.			$\rho=-0,16$ (*)			ni.		
Zażywanie narkotyków	Nigdy	53,3	44,3	41,2	68,3	55,1	46,7	51,1	51,2	39,4	64,4	59	52,8
	Czasami	33,3	41	33,3	28,3	36,2	36,7	26,7	41,5	39,4	28,9	36,1	34
	Często	13,3	14,7	25,5	3,3	8,7	16,7	22,2	7,3	21,1	6,7	4,9	13,2
Poziom istotności		ni.			$\rho=-0,19$ (*)			ni.			ni.		
Podejmowanie współżycia seksualnego	Tak	55,6	63,9	62,7	50	53,6	73,3	53,3	61	66,2	53,3	50,8	64,2
	Nie	44,4	36,1	37,3	50	46,4	26,7	46,7	39	33,8	46,7	49,2	35,8
Poziom istotności		ni.			$\rho=0,15$ (a)			ni.			ni.		
Oglądanie pornografii	Tak	95,1	93	87,2	74,6	85,1	92,3	92,9	94,7	89,2	72,7	86,7	85,4
	Nie	4,9	7	12,8	25,4	14,9	7,7	7,1	5,3	10,8	27,3	13,3	14,6
Poziom istotności		ni.			$\rho=0,17$ (*)			ni.			ni.		
Podejmowanie prostytucji	Tak	0	8,9	12,5	1,7	3	3,7	7,3	5,1	9,2	0	1,7	6,1
	Nie	100	91,1	87,5	98,3	97	96,3	92,7	94,9	90,8	100	98,3	93,9
Poziom istotności		$\rho=0,18$ (*)			ni.			ni.			$\rho=0,15$ (a)		

(\*\*\*) – istotność < 0,001; (\*\*) – istotność < 0,01; (\*) – istotność < 0,05; (a) – tendencja < ,10

Ważnym elementem podjętych badań było określenie związku wychowania się nastolatków w określonych typach rodzin z ich postawami wobec seksualności oraz

przyszłego małżeństwa i rodzicielstwa (tabela 8 i 9). Z badań wynika, że im bardziej prawidłową atmosferę środowiska rodzinnego tworzyli rodzice badanych nastolatków, tym bardziej dojrzałe postawy dotyczące płciowości i budowania relacji w intymnych związkach oni przejawiali. Szczególnie wyraźne zależności ujawniły się w związku postaw młodych kobiet z wychowywaniem się w określonym środowisku tworzonym przez matki oraz w związku postaw młodych mężczyzn z wychowywaniem się w określonym środowisku tworzonym przez ojców. Wyraźnie uwidoczniła się tu siła postawotwórcza wynikająca z jednopłciowych relacji synów z ojcami i matek z córkami.

Tabela 8. Typ środowiska rodzinnego a postawy młodzieży wobec wybranych elementów seksualności

Zakres wybranych elementów postaw wobec seksualności		Środowisko rodzinne tworzone przez matki						Środowisko rodzinne tworzone przez ojców					
		Chłopcy			Dziewczęta			Chłopcy			Dziewczęta		
		Pr	Op	Npr	Pr	Op	Npr	Pr	Op	Npr	Pr	Op	Npr
		w %											
Poziom wiedzy	Wysoki	13,3	6,6	7,8	31,7	21,7	10	11,1	7,3	8,5	28,9	18	24,5
	Średni	64,5	67,2	49	51,7	49,3	43,3	75,6	61	50,7	60	45,9	43,4
	Niski	22,2	26,2	43,1	16,7	29	46,7	13,3	31,7	40,9	11,1	36,1	32,1
Poziom istotności		$\rho=0,18(*)$			$\rho=0,26 (***)$			$\rho=0,22 (**)$			$\rho=0,13 (a)$		
Postawy wobec miłości	Dojrzałe	28,9	32,8	23,5	41,7	36,2	23,3	31,1	36,6	22,5	48,9	27,9	34
	Nieokreślone	42,2	39,3	31,4	35	42	36,7	44,4	36,6	33,8	33,3	42,6	37,7
	Niedojrzałe	28,9	27,9	45,1	23,3	21,7	40	24,5	26,8	43,7	17,8	29,5	28,3
Poziom istotności		ni.			$\rho=0,14 (a)$			$\rho=0,17(*)$			ni.		
Doświadczenia w tworzeniu młodz. zw. partnerskich	Tak	75,6	73,8	68,6	65	85,5	80	77,8	68,3	71,8	66,7	73,8	88,7
	Nie	24,4	26,2	31,4	35	14,5	20	22,2	31,7	28,2	33,3	26,2	11,3
Poziom istotności		ni.			$\rho=-0,18(*)$			ni.			$\rho=-0,21 (**)$		
Postawy wobec pornografii	Dojrzałe	22,2	23	13,7	60	47,8	33,3	26,7	19,5	15,5	64,4	36,1	52,8
	Nieokreślone	44,5	49,2	33,3	26,7	37,7	20	42,2	51,2	38	26,7	42,6	18,9
	Niedojrzałe	33,3	27,9	52,9	13,3	14,5	46,7	31,1	29,3	46,5	8,9	21,3	28,3
Poziom istotności		$\rho=0,16(*)$			$\rho=0,24 (***)$			$\rho=0,16(*)$			ni.		

Najwięcej niskich wyników w teście wiedzy na temat seksualności człowieka uzyskała młodzież pochodząca z rodzin tworzących nieprawidłowe środowisko



wychowawcze. Grupa ta mniej dojrzała niż młodzież z rodzin związków ustosunkowywała się do zjawiska miłości<sup>4</sup> oraz do wartościowania pornografii. Nastolatki, którzy określili swoją relację z rodzicami jako zaburzoną częściej niż pozostali podchodzili do pornografii w sposób hedonistyczny. Różnicowanie doświadczenia w tworzeniu młodzieżowych związków partnerskich stwierdzono jedynie w przypadku dziewcząt. Nastolatki, które miały większe doświadczenia w tzw. *chodzeniu ze sobą* częściej określały relacje ze swoimi rodzicami jako nieprawidłowe.

Wyraźne zróżnicowanie postaw młodzieży, w zależności od tego, jaki jest charakter środowiska rodziny pochodzenia uwidoczniło się w odniesieniu do wyrażania własnego stosunku do małżeństwa i rodzicielstwa (tabela 9).

Tabela 9a. Typ rodziny pochodzenia a postawy młodzieży wobec małżeństwa i rodzicielstwa

Zakres postaw wobec intymnych związków heteroseksualnych		Środowisko rodzinne tworzone przez matki						Środowisko rodzinne tworzone przez ojców					
		Chłopcy			Dziewczeta			Chłopcy			Dziewczeta		
		Pr	Op	Npr	Pr	Op	Npr	Pr	Op	Npr	Pr	Op	Npr
		w %											
Postawy wobec małżeństwa	Dojrzałe	24,4	21,3	21,6	58,3	42	30	28,9	24,4	16,9	73,3	36,1	34
	Nieokreślone	28,9	45,9	29,4	31,7	43,5	23,3	31,1	43,9	33,8	17,8	44,3	39,6
	Niedojrzałe	46,7	32,8	49	10	14,5	46,7	40	31,7	49,3	8,9	19,7	26,4
Poziom istotności		ni.			ρ=0,27 (***)			ni.			ρ=0,29 (***)		
Deklaracje dotyczące zawarcia małżeństwa	Tak	71,1	78,7	47,1	83,3	87	73,3	71,1	80,5	54,9	91,1	77,1	83
	Nie	28,9	21,3	52,9	16,7	13	26,7	28,9	19,5	45,1	8,9	23	17
Poziom istotności		ρ=0,21 (**)			ni.			ρ=0,17(*)			ni.		
Postawy wobec odpowiedzialnego rodzicielstwa	Dojrzałe	24,4	29,5	15,7	51,7	49,3	36,7	28,9	26,8	18,3	51,1	50,8	41,5
	Nieokreślone	44,5	37,7	31,4	35	34,8	30	42,2	46,3	29,6	33,3	34,4	34
	Niedojrzałe	31,3	32,8	52,9	13,3	15,9	33,3	28,9	26,8	52,1	15,6	14,8	24,5
Poziom istotności		ρ=0,17(*)			ρ=0,13 (a)			ρ=0,21 (**)			ni.		

<sup>4</sup> Szczegółowy opis zakresu elementów składających się na dojrzałe i niedojrzałe postawy w omawianym zakresie znajduje się w: M. Komorowska-Pudło, *Seksualność młodzieży przełomu XX i XXI wieku*, WAM, Kraków 2013.

Tabela 9b. Typ rodziny pochodzenia a postawy młodzieży wobec małżeństwa i rodzicielstwa (cd.)

Zakres postaw wobec intymnych związków heteroseksualnych		Środowisko rodzinne tworzone przez matki						Środowisko rodzinne tworzone przez ojców					
		Chłopcy			Dziewczęta			Chłopcy			Dziewczęta		
		Pr	Op	Npr	Pr	Op	Npr	Pr	Op	Npr	Pr	Op	Npr
		w %											
Deklaracja dotycząca rodzicielstwa	Tak	91,1	86,9	78,4	93,3	92,8	90	95,6	90,2	76,1	93,3	93,4	90,6
	Nie wiem	6,7	8,2	11,8	1,7	5,8	3,3	4,4	9,8	11,3	2,2	3,3	5,7
	Nie	2,2	4,9	9,8	5	1,5	6,7	0	0	12,7	4,4	3,3	3,8
Poziom istotności		$\rho=0,15$ (a)			ni.			$\rho=0,25$ (***)			ni.		
Wybór formy życia w związku	Małżeństwo	71,1	78,7	47,1	83,3	87	73,3	71,1	80,5	54,9	91,1	77	83
	Inne formy niemażeńskie	28,9	21,3	52,9	16,7	13	26,7	28,9	19,5	45,1	8,9	23	17
Poziom istotności		$\rho=-0,22$ (**)			ni.			$\rho=-0,20$ (**)			ni.		

(\*\*\*) – istotność < 0,001; (\*\*) – istotność < 0,01; (\*) – istotność < 0,05; (a) – tendencja < ,10

Im bardziej prawidłowe środowisko domowe tworzyli rodzice dziewcząt, tym bardziej dojrzałe przejawiały one postawy wobec małżeństwa i rodzicielstwa. Natomiast u chłopców związek ten dotyczył jedynie deklaracji zarówno zawarcia małżeństwa, jak i własnego rodzicielstwa w przyszłości. Wśród różnych form życia w dorosłości młodzież z rodzin zaburzonych częściej niż z prawidłowych wskazywała na kohabitację, życie w przelotnych związkach lub niechęć do życia w związku z drugą osobą. Wychowywanie się w rodzinie prawidłowej w każdym z wyżej opisanych przypadków wiąże się z dojrzałszymi postawami nastolatków i z wyborem małżeństwa jako formy wspólnego życia z drugą osobą w przyszłości.

## Podsumowanie

Pytanie postawione w tytule artykułu: *Wychowanie w rodzinie czy przemoc?* prowadzi niestety do wskazania większej częstotliwości tej drugiej formy oddziaływania rodzinnego. Większość rodziców nie ma wiedzy o negatywnych aspektach wychowania za pomocą stosowanych przez siebie metod. W wielu przypadkach mają one charakter dysfunkcyjny, niosący, opisane w artykule, znamiona przemocy psychicznej, fizycznej, a nawet seksualnej.

R.W. Firestone podkreśla, że „mimo najlepszych intencji i wysiłków, by kochać i otaczać opieką potomstwo, rodzice, którzy sami doznali emocjonalnej deprywacji i odrzucenia, a w dodatku zamknęli się na siebie samych, siłą rzeczy przekazują te emocjonalnie uszkadzające doświadczenia dalej. Taka forma niszczenia to chleb powszedni większości dzieci” (Firestone, 2007, s. 29-30). Miłością rodzicielską jest, według autora, wszystko to w działaniach rodziców, co służy dobru i rozwojowi dziecka, natomiast wszystko to, co zakłóca rozwój psychospołeczny dziecka nie jest miłością, a jest dysfunkcyjną relacją matek i ojców z dziećmi (tamże, s. 103). Wydarzenia nieprzewidywalne i brutalne prowadzące do cierpienia dzieci zaburzają ich równowagę, prowadzą do destabilizacji tożsamości dziecka, do jego wewnętrznego okaleczenia. Przy nieprawidłowym oddziaływaniu wychowawczym dzieje się to według M. Mazet „w sposób podstępny: dzień po dniu, sący się cały czas niczym niewidzialna trucizna, kropla po kropli” (Mazet, 2006, s. 20).

Mimo iż od ujawnienia przez wskazanych w niniejszym artykule autorów opisujących przejawy i konsekwencje toksycznej pedagogiki minęło około 20 lat i mimo, że prawie tyle samo czasu prowadzi się różnorodne działania, m.in. poprzez realizację warsztatów w „Szkołach dla rodziców”, w dalszym ciągu dorośli wychowujący dzieci nie wiedzą, że ich metody w dużym stopniu zamiast warunkować prawidłowy rozwój ich dzieci, niejednokrotnie ten rozwój zaburzają.

Z uzyskanych w badaniach własnych danych wynika, że około jedna trzecia rodzin to rodziny prawidłowe, opisywane przez D. Fielda jako rodziny związków. Grupa ta stanowi przykład rodziców dojrzałych, potrafiących kochać dzieci w sposób prawidłowy i dbać o relacje z nimi w sposób odmienny od toksycznego, czy przemocowego modelu oddziaływania. Niestety, co trzecia rodzina wychowuje dzieci w sposób nadopiekuńczy, a podobna grupa rodzin - w sposób nieprawidłowy. W przypadku rodzin władzy, chaotycznej i uwikłanej przejawiane przez dorosłych sposoby oddziaływania na dzieci, w dużym stopniu są tożsame z tymi, które noszą znamiona przemocy. Podobnie też, jak w przypadku wychowywania się w rodzinie z przemocą, wzrastanie w takich rodzinach wiąże się z ukształtowaniem osobowości w dużym stopniu niedojrzałej, szczególnie w sferze emocji, obrazu samego siebie, relacji społecznych, a także rozwoju poznawczego, co skłania do podejmowania różnych form zachowań ryzykownych oraz przejawiania mniej dojrzałych postaw społecznych w porównaniu do osób wychowywanych w rodzinach prawidłowych.

Zwiększenie świadomości społeczeństwa i upowszechnianie różnorodnych form pracy z rodzicami w ramach tzw. pedagogizacji mogłoby w dużym stopniu zmniejszyć spirale błędnego koła toksyczności we współczesnych rodzinach i podnieść poziom dojrzałości osobowości w kolejnych pokoleniach.

**Bibliografia:**

- Bradshaw J. (1994), *Zrozumieć rodzinę*, Warszawa, Instytut Psychologii Zdrowia i Trzeźwości PTP.
- Bradshaw J. (1995), *Powrót do swego wewnętrznego domu*, Warszawa, Wydawnictwo Medium.
- Bradshaw J. (1997), *Toksyczny wstyd*, Warszawa, Wydawnictwo Akuracik.
- Brzezińska A.I. (2005), *Jak przebiega rozwój człowieka*, (w:) *Psychologiczne portrety człowieka*, red. A.I. Brzezińska, s. 21-39, Gdańsk, GWP.
- Czub M. (2005), *Wiek niemowlęcy. Jak rozpoznać potencjał dziecka?*, (w:) *Portrety psychologiczne człowieka*, red. A.I. Brzezińska, s. 41-66, Gdańsk, GWP.
- Dutton D.G. (2001), *Przemoc w rodzinie*, Warszawa, Diogenes.
- Erikson E.H. (2004), *Tożsamość a cykl życia*, Poznań, Zysk i S-ka.
- Field D. (1996), *Osobowości rodzinne*, Warszawa, OW Logos.
- Firestone R.W. (2007), *Nietoksyczne rodzicielstwo*, Warszawa, J. Santorski & Co Agencja Wydawnicza.
- Forward S. (1993), *Toksyczni rodzice*, Warszawa, Jacek Santorski & Co Agencja Wydawnicza.
- Franken R. (2005), *Psychologia motywacji*, Gdańsk, GWP.
- Gawęcka M. (2005), *Poczucie osamotnienia dziecka w rodzinie własnej*, Toruń, Mado.
- Gdzie się podziało moje dzieciństwo* (2006), pr. zbior., Kielce, Charaktery.
- Goleman D. (1997), *Inteligencja emocjonalna*, Poznań, Media Rodzina.
- Gurycka A. (1979), *Struktura i dynamika procesu wychowawczego*, Warszawa, PWN.
- Harris J.R. (1998), *Geny czy wychowanie*, Warszawa, Jacek Santorski & Co Wydawnictwo.
- Harris T. (2009), *Ja jestem OK – ty jesteś OK*, Poznań, Rebis.
- Komorowska-Pudło M. (2013), *Seksualność młodzieży przełomu XX i XXI wieku*, Kraków, WAM.
- Lew-Starowicz Z. (1992), *Przemoc seksualna*, Warszawa, J. Santorski & CO Agencja Wydawnicza
- Łukaszewski W. (2002), *Motywacja w najważniejszych systemach teoretycznych*, (w:) *Psychologia. Podręcznik akademicki*, tom 2, red. J. Strelau, s. 427-440, Gdańsk, GWP.
- Madanes C. (2004), *Przemoc w rodzinie*, Gdańsk, GWP.
- Mazet M. (2006), *Zranione dziecko*, Poznań, W drodze.
- Mazur J. (2002), *Przemoc w rodzinie. Teoria i rzeczywistość*, Warszawa, Wydawnictwo Akademickie Żak.
- McCrae R.R., Costa P.T. (2005), *Osobowość dorosłego człowieka*, Kraków, WAM.
- Mellody P. (2005), *Toksyczne związki*, Warszawa, J. Santorski & Co Agencja Wydawnicza.
- Miller A. (1991), *Mury milczenia. Cena wyparcia urazów dzieciństwa*, Warszawa, PWN.
- Miller A. (1995), *Dramat udanego dziecka*, Warszawa, J. Santorski & Co.

- Miller A. (1999), *Zniewolone dzieciństwo. Ukryte źródła tyranii*, Poznań, Media Rodzina.
- Miller A. (2006), *Bunt ciała*, Poznań, Media Rodzina.
- Miller A. (2006), *Gdy runą mury milczenia*, Poznań, Media Rodzina.
- Nelicki A. (1999), „Organizmiczna” koncepcja Abrahama H. Masłowa, (w:) *Klasyczne i współczesne koncepcje osobowości*, red. A. Gałdowa, s. 159-175, Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Oatley K., Jenkins J.M. (2003), *Zrozumieć emocje*, Warszawa, PWN.
- Okoń W. (1987), *Słownik pedagogiczny*, Warszawa, PWN.
- Perry B.D., M.D., Ph.D., *Doświadczenia z dzieciństwa a realizacja potencjału genetycznego: Co wczesna trauma mówi nam o naturze i wychowaniu*, [www.koniecmlczenia.ngo.org.pl/art/54bpd.html](http://www.koniecmlczenia.ngo.org.pl/art/54bpd.html) [11.06.2011].
- Plopa M. (2006), *Więzi w małżeństwie i rodzinie*, Kraków, Impuls.
- Plopa M. (2008), *Skala postaw rodzicielskich. Wersja dla rodziców. Podręcznik*, Warszawa, PTP.
- Pomykało W. (1994), *Wychowanie*, (w:) *Encyklopedia Ppedagogiczna*, red. W. Pomykało, s. 917-926, Warszawa, Fundacja Innowacja.
- Pospiszyl I. (1994), *Przemoc w rodzinie*, Warszawa, WSiP.
- Pourazowe zaburzenia dysocjacyjne*, [www.koniecmlczenia.ngo.org.pl/art./40sfp.html](http://www.koniecmlczenia.ngo.org.pl/art./40sfp.html) [17.07.2012].
- Przetacznik-Gierowska M., Makiełło-Jarża G. (1989), *Podstawy psychologii ogólnej*, Warszawa, WSiP.
- Przetacznik-Gierowska M. (2002), *Zasady i prawidłowości psychicznego rozwoju człowieka*, (w:) *Psychologia rozwoju człowieka*, tom 1, red. M. Przetacznik-Gierowska, M. Tyszkowa, s. 57-84, Warszawa, PWN.
- Reber A.S. (2000), *Słownik psychologii*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Ryś M. (2004), *Systemy rodzinne. Metody badań struktury rodziny pochodzenia i rodziny własnej*, Warszawa, Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej Ministerstwa Edukacji Narodowej.
- Ryś M. (2008), *Rodzinne uwarunkowania psychospołecznego funkcjonowania Dorosłych Dzieci Alkoholików*, Warszawa, PWN.
- Sakowska J. (1999), *Szkoła dla rodziców i wychowawców*, Warszawa, Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej Ministerstwa Edukacji Narodowej.
- Sęk H. (1998), *Wybrane psychodynamiczne teorie funkcjonowania jednostki i grupy oraz mechanizmy zaburzeń*, (w:) *Spoleczna psychologia kliniczna*, red. H. Sęk, s. 43-69, Warszawa, PWN.
- Siek S. (1986), *Formowanie osobowości*, Warszawa, ATK.
- Szewczuk W. (1985), *Słownik psychologiczny*, Warszawa, Wiedza Powszechna.
- Woititz J.G. (2000), *Lęk przed bliskością*, Gdańsk, GWP.



Zawadzki B., Strelau J., Szczepaniak P., Śliwińska M. (1998), *Inwentarz osobowości NEO-FFI Costy i McCrae*, Adaptacja polska. Podręcznik, Warszawa, PTP.

Ziemska M. (2009), *Postawy rodzicielskie*, Warszawa, Wiedza Powszechna.